Nr. 190. Wtorek, 21. Sierpnia 1900. Rok 90.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca 1 wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył zamianować najmiłościwiej właścicielami pułków:

pułku piechoty nr. 84 Swojego przybocznego generalnego adjutanta i przełożonego kancelaryi wojskowej Jego Ces. i Król. Mości, generała broni Artura Ahnenburg Bolfrasa;

pułku piechoty nr. 96, generał-porucznika Maksymiliana Catinelliego, komendanta fortecy w Trydencie;

pułku piechoty nr. 94, generał-porucznika Hugona Klobusa, komendanta IX. korpusu i komenderującego generała w Josefstadzie;

dalej nadać z uwolnieniem od taksy:

order Korony Żelaznej klasy pierwszej z dekoracyą wojskową klasy drugiej generałowi broni Ludwikowi Bayersheim Schwitzerowi, komendantowi VII. korpusu i komenderującemu generałowi w Temeszwarze;

order Korony Żelaznej klasy pierwszej generałowi broni Ferdynandowi Fiedlerowi, komendantowi XI. korpusu i komenderującemu generałowi we Lwowie;

krzyż kawalerski orderu Leopolda, Edwardowi Puchernie, komendantowi fortecy w Przemyślu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 sierpnia b. r. zezwolić najmiłościwiej, aby tajnemu radcy i szefowi sekcyi w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Juliuszowi Sagasserowi, wypowiedzianem zostało przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku za wieloletnią, wierną i znakomitą służbę ponownie szczególniejsze Najwyższe zadowolenie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej radcę ministeryalnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Edwarda Fernow Swobodę szefem sekcyi w temże Ministerstwie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej radcę sekcyi w Ministerstwie spraw wewnętrznych, dr. Karola Heimstätt Peyrera radcą ministeryalnym *extra statum* w temże Ministerstwie.

P. Minister wyznań i oświaty na podstawie ustawy z dnia 8 czerwca 1892 (Dz. u. p. nr. 92) zamianował prowizorycznymi szkolnymi inspektorami okręgowymi w IX. klasie rangi w Galicyi: starszego nauczyciela w Dukli Erazma Jasiewicza dla okręgu szkolnego Brzesko i starszego nauczyciela w Dolinie Marcelego Nowakowskiego dla okręgu szkolnego Bohorodczany.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował kierownika szkoły ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim przy seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie Kornela Czerwińskiego, oraz nauczyciela krajowej szkoły rolniczej w Horodence Włodzimierza Markowskiego, głównymi nauczycielami w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Zaleszczykach.

P. Namiestnik przeniósł koncypistę Namiestnictwa, dr. Tadeusza Moszyńskiego, ze Lwowa do Stanisławowa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 18 sierpnia b. r. do l. 82.902, z zawiadomieniem, iż Król. węgierskie ministerstwo rolnictwa wzbroniło przywozu do Węgier świń z dwóch dalszych galicyjskich politycznych powiatów, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 20 sierpnia.

Uroczystość 70-rocznicy Urodzin NAJJAŚNIEJSZEGO PANA.

Sobotni obchód siedmdziesiątej rocznicy Urodzin Najjaśniejszego Pana był jednomyślną, wspaniałą, potężną manifestacyą hołdu dla Najmiłościwszego Monarchy, manifestacyą przywiązania, wierności i miłości dla Jego Ces. Mości, dla Tronu i Dynastyi.

Cała prasa w Austryi i na Węgrzech, oraz długie szeregi dzienników zagranicznych, wystąpiły z artykułami, w których oddają hołd Sędziwemu Monarsze. Zsumowaniem niejako głosów prasy w Austryi, był artykuł *Wiener Abendpost*, w którym stwierdzono, że dzień sobotniej uroczystości familijnej w Ischl, był dniem rodzinnej uroczystości dla wszystkich ludów całej Monarchii.

Do przytoczonych w ostatnim numerze głosów prasy polskiej, przybywają nowe.

Czas w numerze sobotnim pisze:

„Z niezwykłą uroczystością obchodzi cała Monarchia 70tą rocznicę urodzin Cesarza Franciszka Józefa, i nie ma chyba w Państwie takiego zakątka, gdzieby w dniu dzisiejszym nie zanoszono gorących modlitw do Pana Zastępów o pomyślność i długie życie uwielbianego Jubilata.

„Wśród ogólnego zamętu, wśród wielkich przeciwieństw, narodowych i społecznych, wśród walk politycznych, staczanych z niewidzianą dotąd zaciętością, wśród ogólnej niepewności i obawy, wszystkie nadzieje i oczekiwania zwracają się do Cesarza, który jest niewzruszonym Kierownikiem nawy państwowej i najsprawiedliwszym Sędzią Swoich ludów. W Nim to bowiem personifikuje się idea austryacka, oparta na równouprawnieniu narodowem i społecznej harmonii. Święto dzisiejsze jest także świętem rodzinnem całej Monarchii, która w swoim Władcy widzi najlepszego Ojca wielkiej rodziny ludów, pod Jego berłem zjednoczonych. Uczucia miłości, wdzięczności i głębokiego szacunku przepełniają serca wszystkich poddanych w obec Tego, który po nad osobiste szczęście stawiał zawsze ciężkie obowiązki panującego.

„Nie oszczędził Mu los swoich ciosów, nie minęły Go nieszczęścia, które swym ogromem mogłyby złamać niejedną wielką duszę — ale Cesarz Franciszek Józef, ten wzór chrześcianina i obywatela, znalazł w religii i poczuciu Swego obowiązku dość siły moralnej i energii, aby nie ustać ani na chwilę w żmudnej pracy, poświęconej dobru Austryi i jej ludów.

„W ogólnym chórze życzeń i błogosławieństw, jaki się dziś rozlega w całem Państwie, najsilniej i najserdeczniej brzmią głosy

---

7)

LISTY STEFANA WITWICKIEGO do JÓZEFA BOHDANA ZALESKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Clermont-Ferrand, 16 sierpnia 1839.

Wielmożnemu Bohdanowi moje uszanowania. Kończę już tutejsze moje rekolekcye, za dwa dni odejmą mi wizykatorye, przestaną frykcyować, skończę pigułki swe i będę mógł wyjść z pokoju, w którym od dwóch tygodni jestem zamknięty. Całej tej braterskiej kuracyi ten tylko owoc, żem do cierpień choroby przydał sobie cierpienia kuracyi, choroba, którą doktor macał, wymacać się nie dała. Mój brat bardzo tem skwaszony, ja cieszę się, żem się przynajmniej przekonał, że to nie jest zapalenie w szpiku pacierzowym, jak to już nie jeden doktor rozumiał, a ta wiadomość może następne kuracye ułatwić.

Za dwa dni tedy kończę biedę i posiedziawszy jeszcze z tydzień, żeby się krzyże wygoiły, wracam. Gdybym cię nie miał w Fontainebleau zastać, tobym darmo tamtędy nie jechał, ale raczej na Orleans. Więc donieś mi proszę zaraz, czy macie już naznaczony termin wyjazdu i w który dzień. Adresuj à Clermont-Ferrand.

Odebrałem tu twój list, mój do Józefa, w którym był drugi do Mickiewicza, musiał także dojść. Od Adama po tem już nic nie miałem. O Dôle nic się tutaj dowiedzieć nie mogłem, od Clermont jest to daleko, bo aż w okolicach Dijon i Besançon. Czy nie miałbyś projektu jechać do Bretanii, n. p. do St. Malo? Kraj piękny, pobożny, tani i łatwiejby się znosić z Paryżem, na przypadek druków. Ja tu mam swoją kucharkę a więc swoją kuchnię. Nigdym nie wiedział, żeby życie na tym świecie tak mało kosztowało. Przychodziło mi na myśl, żebyśmy gdzie we trzech, ty, Józef i ja osiedli i mieli własną kuchnię i kucharkę, kosztowałoby niezmiernie mało, wygoda byłaby lepsza jak po restauracyach, moglibyśmy sobie pościć, kiedybyśmy tylko zechcieli i byłoby wyśmienicie. Ale na to między innemi rzeczami trzebaby, żebym był zdrów, ale może kiedy później da się to zrobić.

Ale, ale, mam ci przesłać następny wyjątek ze Skargi, który ci się powinien przydać do Najśw. Rodziny.

„i mieszkali w swem Nazareth, miasteczku w powiecie Galilejskim, z którego co rok drogę nabożną czynili do kościoła, do Jeruzalem, ubogie ofiary swoje oddając Panu Bogu, na którą też drogę brali z sobą dzieciątko, Pana Jezusa, który już mając lat 12 wedle człowieczeństwa, będąc z niemi w Jeruzalem, zoczył się Pannie Przenajświętszej dnia tego, którego wynieść z miasta i wrócić się do domu mieli, i szedłszy do kościoła tam przebywał, a iż osobno na tej drodze mężczyzna szła a białogłowy osobno a dziatkom było wolno przy tych albo owych zostawać, mniemała Panna, aby przy Józefie był Pan Jezus, a Józef także mniemał, aby przy Niej został i nie obaczyli się aż na noclegu dnia pierwszego, iż dziecięcia i kochania ich nie było.“

Ten szczegół, że osobno szła mężczyzna a osobno białogłowa koniecznie trzeba umieścić, jest śliczny, bo z całej tej podróży czyni nabożną procesyę i do poematu potrzebny, bo tłómaczy jak dziecię Jezus zginąć mogło.

Twój
Stefan W.

Paryż, 11 września 1839 r.

Nasamprzód przestrzegam, żebyś się w żadne statki nie wdawał, ledwo o 7 godzinie przypłynęliśmy, a co niewygody, ścisku, hałasu i kaszlu (bo trzeba było jeść na statku i płacić w trójnasób), słowem nie ma jak wsiąść poprostu do dyliżansu i przyjechać.

Paryż przyjął mnie okropnie, nie mogłem sobie dać rady, tak mi się robiło ciężko, smutno, pusto, sieroco. Pisałem już do Adama. Goreckiego zastałem mocno słabego, niebezpieczeństwa już nie ma, ale może długo chyrlać. Czapeczkę dla ciebie niebieską i nawet z kutasem już mam.

Ukraińska dzicz robi, widzę, nie żartem najazd na ojczystą literaturę, Grabowski nie syty trzech swoich tomów o „Krytyce i literaturze“ wyciął, słyszę, romans w 4 tomach o jakimś Hulajpolu, szalony szlachcic. Widziałem też tomik Olizarowskiego, będzie to coś podobno w rodzaju Słowackiego. Jełowickiego jeszcze nie ma, ma osiąść w Seminaryum Wersalskiem. Przedaż drukarni nie przyszła do skutku.

Bądź mi zdrów a przyjeżdżaj, albo napisz, to ja możebym się zabrał z Filipem, [1]) który ma podobno jechać do Fontainebleau i kilka dni z wami i z łabędziami [2]) przesiedział.

S. Witwicki.

Paryż, 7 października 1839.

Adresu rzymskiego nie wiem, ale ty nie wiesz, widać także, że tutaj jest Hube; przyjechał na wakacye do ojca i wkrótce odjeżdża. Mieszka 11, rue Notre Dame des Champs. Miał jechać koło 15, nie jestem jednak pewny, bom go dwa razy w tych czasach nie zastał. Hube, Semenenko i Kajsiewicz pisali rozprawy do konkursu i otrzymali nagrodę, dwaj pierwsi medale złote a trzeci *accessit*, słyszałem to z boku, bo Hube nic przez skromność nie wspominał, ale Jański źle jest bardzo, od kilku tygodni zapadł na piersi i bardzo źle, chcieliby go wyprawić na Południe i kto wie, czy już mu Pan Bóg nie naznaczył teraz końca emigracyi. Szkoda by była nienagrodzona, chociaż dla niego samego, zdaje się, bardzo dobry interes.

Od Adama miałem znów list wczoraj, donosi nam, że już ma nominacyę i będzie miał 7 godzin na tydzień, a może nawet tylko 6. Przypisała się i żona. List weselszy i lepszy jak tamten. Beauplana przynieś zawsze jeśli łaska; tamtą książkę posłałem tobie, bo nasi krajowi krytycy, między innemi Grabowski, bardzo ją uchwalali. Mam dla ciebie cztery nowych numerów *Tygodnika*, ale już nie poszlę, czekając cię tutaj, żebyś posyłki nie opłacał.

A to być bardzo może co wspominasz o Soultcie. Co się zaś tyczy pokoju lub wojny, ja, który bardzo przykładnie czytuję teraz *Débats*, mogę ci i sam zaręczyć, że na ostatnich, świeżych i bardzo gruntownych naradach, zdecydowano koniecznie a koniecznie, żebyś wiersze swoje drukował. Zastosuj się tedy do tego mądrego polityków europejskich protokołu i czekam cię, a wprzód jeszcze

serdecznie całuję i ściskam
Stefan Witwicki.

Kazimirski pojechał do Persyi jako tłómacz przy ambasadzie francuskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

1) Ludwikiem Filipem, królem Francyi.
2) Łabędzie w stawie przy pałacu i w sadzawkach parku pływały.

polskie, bo to pewna, że jakikolwiek obrót wezmą dalsze wypadki wewnętrznej polityki, związku pomiędzy Tronem a naszym narodem, opartego na wdzięczności i zaufaniu, nic nie osłabi i nie nadweręży".

Głos Narodu poświęcił również naczelny artykuł w ostatnim numerze Jubileuszowi Najj. Pana a między innemi pisze w nim: „Postać Franciszka Józefa świecić będzie zawsze jako niedorównany przykład Władcy, którego jedynym celem, jedynym ideałem było szczęście i zadowolenie poddanych, zaspokojenie ich pragnień i zapewnienie im swobodnego pod względem narodowym, politycznym i ekonomicznym rozwoju"…. Wielkoduszny Monarcha „używa wszelkich starań, próbuje wszystkich dróg, — bez względu nawet na osobiste sympatye i na wrodzoną skłonność do stanowczości, na bardzo poważne racye stanu i na tradycyjnie wypróbowane zasady rządzenia, — aby tylko ukoić, uśmierzyć, zadowolnić, przejednać wszystkich". „Z ufnością też spoglądają ludy Monarchii na Sędziwego Sternika, wierząc, że znajdzie wreszcie sposób przeprowadzenia nawy państwowej przez wzburzone fale narodowych dążeń i pożądań i Następcom swoim odda panowanie w królestwach i krajach, pojednanych już i uspokojonych, oddanych pokojowej, społecznej pracy nad własnym narodowym bytem i zjednoczonych zgodnem postanowieniem wspólnej obrony w obec wspólnych nieprzyjaciół".

Czerniowieka *Gazeta Polska* w artykule na czele numeru składa również hołd Najj. Panu z okazyi Jego Jubileuszu: „Za trud i męczarnie — pisze między innemi — za dolegliwości wszelkie i cierpienia, za obfite łzy bolu wielkiego, ludy wszystkie wypłacają się Monarsze Swemu czcią nieobłudną, miłością niekłamaną, wiernością niezniszczalną. I dla nich dzień dzisiejszy jest wielkiem, uroczystem świętem. A w tem święcie my Polacy uczestniczymy sercem całem".

„W dniu Urodzin Cesarskich wyrażamy też serdeczne życzenie, aby w Monarchii całej zamilkły już na zawsze narodowościowe spory, by ludy oddać się mogły swobodnie kulturnej pracy dla własnego narodowego rozwoju. Niechaj i w naszym kraju, na Bukowinie ucichnie zgrzyt kłótni plemiennych, byśmy bez żadnych uszczerbków a w pełni praw wzajemnych i swobód narodowych dążyć wszyscy mogli do całkowitego załatwienia swoich potrzeb na każdem polu narodowego życia. Niech z dniem dzisiejszym zapanuje spokój i zgoda między nami. Zgoda ta bowiem i spokój na zawsze, byłyby najpiękniejszą pamiątką po święcie 70 rocznicy urodzin naszego Monarchy. Więc: *fiat pax*".

Podobnie także prasa polska w Królestwie i w W. ks. Poznańskiem wyraża hołd swój Dobrotliwemu i Sprawiedliwemu Monarsze Austro-Węgier. Jeden z dzienników poznańskich n. p. pisze:

„Cesarz austryacki Franciszek Józef obchodzi dziś 70-rocznicę Swych Urodzin. Sędziwy a sprawiedliwy Monarcha tem zaskarbił sobie do tego stopnia miłość i przywiązanie wszystkich żyjących pod Panowaniem Jego ludów, iż każdy z nich zapewne dzień dzisiejszy obchodzić będzie jako własne święto narodowe, a z milionów serc wdzięcznych poddanych popłyną modły do Boga, aby szlachetnego Władcę, którego życie było prawdziwą drogą cierniową, jak najdłużej jeszcze zachować raczył przy życiu i dobrem zdrowiu. Do tych życzeń i modłów przyłącza się dziś cały naród polski, czując również głęboką wdzięczność dla Franciszka Józefa za wielką wolność, jaką obdarzył braci naszych w Galicyi. Cześć sprawiedliwemu Monarsze!"

* * *

Osobna deputacya Uniwersytetów: Jagiellońskiego i lwowskiego, złożyła na ręce JE. Pana Namiestnika Leona hr. Pinińskiego wyrazy hołdu i wiernopoddańczych uczuć dla Najj. Pana, oraz zapewnienie bezgranicznej wdzięczności za rozliczne dobrodziejstwa przez Jego Ces. Mość polskim Uniwersytetom wyświadczone.

* * *

We Lwowie uroczystość 70-letniej rocznicy Urodzin Najj. Pana zakończyła się w sobotę nadzwyczaj wspaniałą iluminacyą miasta. Począwszy od wspaniałych pałaców i gmachów publicznych i prywatnych a skończywszy na domkach przedmiejskich wszystkie niemal okna były rzęsiście oświecone. Każdy mieszkaniec Lwowa uważał sobie za najmilszy obowiązek stanąć w szeregu czcicieli ukochanego przez ludy Monarchy i Cesarza. Jak zwykle w podobnych okolicznościach przodowały w iluminowaniu: pałac Sejmowy, Bank hipoteczny, Kasa oszczędności, Towarzystwo kredytowe i inne. Okazale wyglądał pałac Namiestnictwa, którego długie szeregi okien były rzęsiście oświetlone. Pięknie przedstawiał się także obłożony cały lampkami balkon w pałacu ks. Ponińskiego w Rynku, dalej gmach ratuszowy i t. d. W wielu oknach wystawiono w otoczeniu światła i zieleni biusty i portrety Monarchy; na Kasie oszczędności i innych, z żarzących lamp elektrycznych uformowane były inicyały Najj. Pana. Ogromne tłumy świątecznie usposobionej ludności krążyły po mieście przyglądając się iluminacyi, — żaden jednak nieszczęśliwy wypadek nie zakłócił porządku i spokoju publicznego.

Dopiero koło godz. 11 pogasły światła w oknach.

* * *

Przebieg uroczystości w Krakowie podała już sobotnia depesza. Sprawozdanie w niej zawarte uzupełnić należy następującymi szczegółami:

W południe zgromadzili się obecni w Krakowie radni miasta w pięknie udekorowanej sali ratuszowej. O godzinie kwadrans na 1 wprowadził prezydent miasta Friedlein p. delegata Laskowskiego, poczem z trybuny wygłosił przemowę, w której wskazawszy na uroczystość chwili, na gorące uczucia, ożywiające w dniu tym ludy Austryi, i na tak wielkie a tak niezliczone dobrodziejstwa Panowania Najj. Cesarza i Króla, których niepodobna wyliczyć, — rzekł między innemi:

„Niech mi więc wolno będzie tylko wspomnieć, że od chwili objęcia przez Najj. Pana rządów, Monarchia cały swój rozwój na polu życia publicznego, konstytucyjnego, administracyi, nauki i sztuk, literatury, handlu i przemysłu, wreszcie obrony kraju Jemu zawdzięcza. On to wytrwałą pracą, bezprzykładnem poświęceniem się bez względu na klęski, jakie na Państwo spadły, bez względu na ciężkie ciosy, jakie Najdostojniejszą Jego Osobę i Rodzinę dotknęły, wiedziony jedynie miłością żywioną do ludów, nad którymi Mu Opatrzność Rządy i opiekę powierzyła, przeistoczył Państwo na Monarchię pełną życia i siły, z której słowem Europa na każdym kroku liczyć się musi.

„Nie małym a oczywistym dowodem tej miłości ludów Mu podwładnych, to kraj nasz, który Najjaśniejszy Pan podźwignąwszy ze stuletniego zaniedbania, obdarzył i opatrzył we wszystko to, co do rozwoju i pielęgnowania naszej narodowości jest potrzebne, nastręczając nam możność udowodnienia niechętnej nam Europie, że naród nasz umie być wiernym i wdzięcznym swemu Opiekunowi i Dobroczyńcy.

Z uczuciem też prawdziwej miłości, uwielbienia i dumy spoglądają ludy Austryi na swego Monarchę, z tem zaś gorętszem, że dzieli je z nami i reszta narodów Europy, oddając hołd i cześć najwyższą Monarsze naszemu, temu wspaniałomyślnemu Obrońcy pokoju i dobra narodów, temu niedorównanemu wzorowi przyświecającemu poczuciem miłości, obowiązku i przywiązania dla powierzonych Jego berłu ludów, wszystkim władcom, w których ręce Opatrzność pieczę nad narodami złożyła.

Wznosiliśmy przed chwilą gorące modły do Przedwiecznego, aby w łasce Swej bezgranicznej zachował nam nadal naszego umiłowanego Monarchę, dajmyż więc teraz jawnie wyraz żywionym w sercach naszych uczuciom miłości, przywiązania i wdzięczności, wznosząc okrzyk: Najjaśniejszy Pan, Franciszek Józef I, Cesarz i Król nasz w najdłuższe lata niech żyje!"

Zgromadzeni z zapałem powtórzyli okrzyk, a p. prezydent miasta zwrócił się jeszcze w kilku słowach do p. delegata z prośbą, ażeby złożył u stóp Tronu wyrazy czci, uwielbienia i miłości całej ludności miasta Krakowa.

Na to odpowiedział p. delegat Laskowski, według *Czasu*, w słowach mniej więcej następujących:

„Cieszę się bardzo, że mogę uczestniczyć w tak wspaniałej uroczystości — cieszę się nietylko dlatego, że noszę mundur cesarski, ale że jestem wiernym synem narodu, który ukochanemu Monarsze tyle zawdzięcza. Nigdy nie wątpiłem, że mieszczaństwo krakowskie odznacza się wiernością dla Tronu. Jakkolwiek z rozmaitych jesteśmy tu obozów politycznych, zdaje się, że wszyscy jesteśmy tego zdania, iż w miłości i uwielbieniu dla Najjaśniejszego Pana, żadnemu z krajów koronnych wyprzedzić się nie damy".

Zapewnieniem, że będzie wiernym tłómaczem uczuć mieszczaństwa krakowskiego, zakończył p. delegat swe przemówienie.

Uroczyste to posiedzenie Rady miejskiej trwało pół godziny.

Iluminacya, urządzona wieczorem, wypadła w każdym kierunku wspaniale.

* * *

Z prowincyi odbieramy stosy sprawozdań o uroczystościach sobotnich. We wszystkich miastach i miasteczkach, po siołach i wioskach nawet, odbyły się solenne nabożeństwa, rocznicę Urodzin Najj. Pana obchodzono uroczyście a w wielu miejscowościach wieczorem na znak radości iluminowano domy.

W sobotę wieczorem otrzymaliśmy depeszę ze Skałatu, według której właściciel Skałatu, poseł do Rady państwa dr. Maurycy Rosenstock ofiarował z okazyi 70-rocznicy Urodzin Najj. Pana 12.000 koron na dom sierot w Skałacie.

Z Królestwa Polskiego.

(Korespondent rossyjski z Warszawy o Rossyanach w Królestwie. — Odparcie zarzutu o zastoju handlu i przemysłu w Królestwie. — Przymusowa sprzedaż majątków. — Szkoły prywatne w Warszawie. — Plac pod budowę teatru ludowego. — Powrót żydów emigrantów.)

Korespondent warszawski *Nowoje Wr.* porusza sprawę osiadania Rossyan na roli w Królestwie Polskiem. „Ustaliło się przekonanie — powiada on — że próby w tym kierunku czynione nie dały dobrych rezultatów. Wiele w tem prawdy, ale w ciągu ostatnich lat dwudziestu zdarzały się wypadki kupowania majątków, głównie małych, przez dymisyonowanych urzędników i wojskowych rossyjskich, a obecnie prawie w każdym powiecie znaleźć można rossyjskiego posiadacza ziemi, w niektórych powiatach nawet i po paru". Korespondent wskazuje na to, że skład obywateli ziemskich w części zmienił się po r. 1863 skutkiem tego, że kupują tu teraz grunty Polacy z Litwy i Kijowszczyzny, gdzie im nabywać ziemi nie wolno, a oprócz tego kupują jeszcze majątki żydzi, głównie w celu zakładania w nich fabryk. Dalej sądzi korespondent, iż na prawym brzegu Wisły rossyjski wpływ jest widoczniejszy, niż na lewym: „Znajomość języka rossyjskiego rozszerzyła się tu znacznie. Z 12 miejscowych obywateli (w tem 2 Rossyan) tylko czterech nie chce mówić z Rossyanami po rossyjsku. Obywatelki zaś częścią nie umieją po rossyjsku, częścią, choć umieją, nie chcą mówić".

Narzekania na zastój w przemyśle i handlu Królestwa Polskiego nie są usprawiedliwione, jak twierdzi *Warsz. Dniew.*, przytaczając na poparcie twierdzenia tego szereg danych; a więc ośm fabryk na Woli, cztery na ulicy Czerniakowskiej i jedna w Grocho-

---

14)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„Sotileza" z hiszpańskiego p. José-Maria de Pereda.

VII.

(Ciąg dalszy).

Zaczęły się wizyty: małżeństwo, mieszkające w tym samym domu na czwartem piętrze, szanowna rodzina drugorzędnych kupców z córką, dymisyonowany kapitan okrętowy Arguinde, dobroduszny i gadatliwy, donna Symphoriana Canton, kobieta czterdziestokilkoletnia, wdowa od lat bardzo wielu po pilocie, zmarłym na zgniłą gorączkę na wybrzeżu Afryki, rodzina spensyonowanego komendanta, składająca się z jego żony i córek, przyjaciółek pani domu i wiele innych jeszcze osób, których kapitan znał niewiele i nie znajdował przyjemności w ich towarzystwie; to też, gdy jego żona przyjmowała te wizyty, on usunął się w kącik, żeby swobodnie rozmawiać z ludźmi „z pokładu", jak ich nazywał.

Było ich trzech, — nie licząc Samy, pilota — którzy nadeszli jeden po drugim. Jeden z nich był kapitanem, a dwaj inni, Madruga i Ligo, piloci, tak jak Samo. Ligo był najmłodszy z nich i chciał uchodzić za dystyngowanego eleganta, ale był tylko afektowany. Tworzyli z Madrugą najwybitniejszy kontrast. Madruga miał oblicze niewzruszone, mówił cicho i mało, jakby żałując wyrazów, ale to, co powiedział, wychodziło z ust jego wykute, jak z żelaza, a żarty wypowiadał z wyrazem tak znudzonym, że nie można było rozróżnić, czego właściwie chce. Ligo przeciwnie mówił stylem górnolotnym, nie umiejąc się utrzymać na tych wyżynach, z czego wynikały subtelności tak prostacze, albo prostota tak subtelna, że uśmiać można się było z tej sałaty.

Gdy Ligo wszedł do domu kapitana, zastał tam już kilka kobiet. Madruga nie zadał sobie wielkiego trudu, wchodząc do salonu; z czapką w ręku ukłonił się lekko na wszystkie strony, zanim usiadł na wskazanem miejscu. Samo także nie czynił żadnych wysiłków, bo nie znał się wcale na zwyczajach światowych; zaszył się w milczeniu w jeden z kątów salonu i zajął się obracaniem czapki w rękach, poświstując sobie pod nosem jedną z zasłyszanych w podróży piosenek. Co do kapitana Nudos, wiekiem nieco młodszego od Bitadury, podobnej postawy i manier, nie był on więcej od niego obznajomiony ze znalezieniem się w towarzystwie. Ale w każdym razie miewał już do czynienia z różnemi ludźmi, a słyszał, że pani domu powinna być zawsze najwięcej otoczona. Zobaczywszy więc trochę miejsca na kanapie, na której kapitanowa siedziała z przyjaciółkami, wsunął się tam bez ceremonii, rozpychając sobą siedzące osoby, aby rozszerzyć miejsce, gdzie jego szeroka postać ledwie wtłoczyć się mogła; i siedział tam trochę zawstydzony, zawadzając i zawstydzając innych, ale ostatecznie grał rolę pana i z nikogo sobie nic nie robił. Ligo wszedł z głośnym stukiem obcasów, oddychając hałaśliwie i poruszając rękami. Andrea rozmawiała z damami; Samo, któremu znudziła się zabawa z czapką, bawił się pluciem do celu w szparę od podłogi; Madruga, założywszy lewą nogę na prawe kolano, z postacią w tył odrzuconą i ręką wsuniętą za połę kurtki, słuchał z komiczną w swojej przesadzie uwagą wygłaszane z powagą przez Bitadurę banalności; a kapitan Nudos, sądząc z jego miny, musiał zanosić gorące groźby do Boga, żeby mu wskazał sposób uwolnienia się z tej „ciasnoty".

. . . .

Bitadura był przez całych pięć miesięcy zdala od swojej ojczyzny, a z tych dwa, pozbawiony całkowitej komunikacyi ze światem cywilizowanym. Każdy inny człowiek znalazłszy się podobnych okolicznościach, wróciwszy do kraju, byłby się starał dowiedzieć najświeższych, politycznych wiadomości, ale marynarze podobni jemu wcale się w owym czasie nie kłopotali takiemi rzeczami.

Gdy zasiedli do stołu i postawiono przed Madrugą talerz rosołu z makaranem, pełny po same brzegi, — gdyż słyszano jak mówił, że na spodzie jego statku jest dosyć miejsca na podobny ładunek — posypały się pytania o znajomych i taką była treść ogólnej rozmowy.

Przy końcu obiadu dopiero rozmowa zeszła na poważniejsze tory, o projektach kapitana co do karyery syna, który zaczynał już wyrastać i którego ojciec pragnął widzieć w marynarce, żeby odbył praktykę przedtem nim on sam stanie się niezdolny do pracy lub zanim Bóg sam nie zwolni go, dając mu grobowiec na „polu sztokfiszów". Biedna kapitanowa, której krzyżem ciężkim była nieustanna myśl o niebezpieczeństwach, na jakie mąż jej się naraża, uczuła ściśnienie serca na te słowa; nie mogła się bez opozycyi, pogodzić z tem, żeby syn szedł tą samą karyerą co ojciec, narażając się na takie same niebezpieczeństwa. Bitadura widząc, że horyzont zaciemnia się z tej strony, odwrócił rozmowę na inny temat, a gdy po obiedzie ukazała się na stole czarna kawa i likiery, Andrea z synem odeszła, aby zostawić swobodę gościom swego męża.

W godzinę potem Madruga tańczył *Cucuye* z Ligo, a pilot, na zaproszenie swego kapitana, uzbrojony nożem i skręconą serwetą tańczył i przedstawiał *Sama-la cule*, który to taniec tak dobrze wykonywał, że zasłużył na przezwisko *Sama*. Obydwa te tańce są tańcami negrów z wyspy Kuby.

VIII.

Don Pedro zdawał sprawę ze swojej podróży właścicielowi statku don Venancio Liencres; siedzieli obydwaj w gabinecie don Venancia w parterze domu na Môle, gdzie się znajdowały biura. Kupiec siedział przy biurku, założonym papierami i próbkami cukru, mąki i kakao, a kapitan naprzeciw niego na zniszczonej ceratowej kanapie, nad którą wisiał sztych statku la Montagnarde, taki sam jak ten, który kapitan miał u siebie w domu.

Don Venancio Liencres podziękował kapitanowi za sprawozdanie, mówiąc, że świetne rezultaty podróży w pewnej części są jego zasługą i wyrażając życzenie, żeby kapitan jeszcze przez długie lata z równem szczęściem komenderował jego statkiem na morzu.

— Ale à propos morza — dodał nagle — czy trwasz pan zawsze w zamiarze poświęcenia syna karyerze marynarza?

Bitadura zdziwił się ogromnie temu pytaniu; było ono niespodziewane, bo kupiec nigdy dotychczas nie dowiadywał się o jego syna, a dziwne, bo kapitanowi nigdy do głowy nie przyszło, żeby syn jego mógł być czem innem, a nie marynarzem.

— A czemże innym mógłby być, jeżeli nie marynarzem? — odpowiedział ciągle zadziwiony.

— Czemkolwiekbądź... Wszystko lepsze od tej przypadkowej karyery, w której najczynniejszy człowiek nie może otrzymać bez wielkiego wysiłku tego, co otrzymuje pierwszy lepszy próżniak pod warunkiem, że nie będzie marynarzem, to znaczy: szczęście rodzinne. Wiesz przecież o tem dobrze, don Pedro!

— Bezwątpienia! — odrzekł kapitan tłumiąc westchnienie i marszcząc brwi, jakgdyby kupiec dotknął najdrażliwszej strony jego duszy.

— Zresztą — mówił dalej don Venancio — jesteś pan w położeniu lepszem od wielu swoich kolegów; ponieważ zdołałeś sobie uzbierać spory kapitalik z owoców swojej pracy, jesteś w stanie wybrać dla syna karyerę, jaka mu się podoba.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wie budują nowe pawilony; powstają zaś nowe fabryki: mechanicznie wyrabianego obuwia w Grochowie, maszyn na Woli i lamp na Nowej Pradze — ta ostatnia akcyjna i olbrzymia. Oprócz tego, w ciągu ostatnich trzech miesięcy magistrat warszawski udzielił 16 konsensów na powiększenie i 9 na otwarcie mniejszych przemysłowych zakładów. A do tego dodać jeszcze należy nowe zakłady, powstające w okolicach Warszawy: w Pruszkowie, na Pelcowiźnie i wzdłuż kolei Górno-Kalwaryjskiej.

Za zaległe raty dyrekcye szczegółowe Warszawskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wystawiły na pierwszą sprzedaż przymusową w gubernii warszawskiej 116 majątków.

Pod zawiadowaniem inspekcyi szkół m. Warszawy znajdowało się w 1899/1900 roku szkolnym różnych prywatnych zakładów naukowych (z wyjątkiem szkół specyalnych i chederów) 90, w tej liczbie 17 męskich z 3.852 uczniami, 54 żeńskich z 5.463 uczennicami i 19 szkół mieszanych z 1.339 uczącymi się, w tej liczbie 677 chłopców i 622 dziewcząt.

Zarząd miasta Warszawy uchwalił oddać bezpłatnie komitetowi opieki nad trzeźwością ludową plac na Marjensztadzie pod budowę teatru ludowego, przyczem jednak magistrat zastrzegł sobie udział w rozprawach nad stroną estetyczną budowli, pragnie bowiem, aby budynek stanowił upiększenie tej dzielnicy. W razie usunięcia działalności opieki nad trzeźwością, plac rzeczony wraz ze znajdującymi się na nim budynkami powraca do miasta, którego własność będzie stanowił.

Organ izraelitów *Hacefira* donosi, że w ostatnich czasach rozpoczął się nagły powrót do Rossyi, a głównie do gubernii Królestwa Polskiego, żydów z kolonij argentyńskich, którzy dawnoby by je porzucili i zamienili rolnictwo na więcej odpowiednie dla nich zajęcie, gdyby nie zatrzymywała ich okoliczność, że przed udaniem się do Argentyny zmuszeni byli podpisywać zrzeczenie się poddaństwa rossyjskiego. Na powrót wpłynęło wyjaśnienie władzy, że żydzi, którzy nie przyjęli jeszcze poddaństwa zagranicznego, mogą być zaliczeni napowrót do liczby poddanych rossyjskich.

Z Paryża.

(Uroczystość rozdania nagród na wystawie powszechnej).

W sobotę odbyła się w Paryżu uroczystość rozdania nagród na wystawie międzynarodowej; przebieg jej był, wedle doniesień z Paryża, ze wszechmiar okazały.

Prezydent Rzeczpospolitej Loubet przybył o godzinie 3 po południu do sali uroczystości. Po krótkiej przemowie ministra handlu Milleranda, wygłosił prezydent mowę i powiedział między innemi: W chwili zbliżającego się terminu zamknięcia wystawy pocieszamy się nadzieją, że wystawa spełniła swój cel i zadzierżgnie pomiędzy rozmaitymi ludami jak najsilniejsze węzły. Zagraniczni goście mogli się byli przekonać, że Francya pozostała krajem pokoju i pracy. Stosunki zawiązane pomiędzy naszymi gośćmi a nami przesiąknięte się nawskróś zaufaniem, które opiera się na uznaniu zasług i wartości reprezentowanych tutaj ludów. Na licznych kongresach, jakie się odbyły podczas wystawy, rozstrząsano różne problemata co do polepszenia moralnych i materyalnych podstaw społeczeństwa i kongresy te złożyły dowód, że wszystkie ludy dążą do osiągnięcia socyalnego postępu, do ideału sprawiedliwości i solidarności. Tegoroczna wystawa nadała solidarności nowe siły. Solidarność ta w przyszłości przełamie zwycięsko brutalną siłę, ona to przyczyni się do przyjacielskiego uregulowania międzynarodowych zatargów, do utrwalenia pokoju a jeżeli nie potrafi już stłumić wszystkich niegodziwości i szkód, spowodowanych złemi namiętnościami, to przynajmniej zbliży nas do celu, do którego zdążają wszystkie spółczujące serca, mianowicie do złagodzenia nędzy społecznej i przeprowadzenia dzieła zbratania. Mowę prezydenta przyjęto hucznymi oklaskami.

Następnie odbyło się rozdanie nagród. Na uroczystości było obecne całe ciało dyplomatyczne, liczni dostojnicy państwowi i nadzwyczaj liczna publiczność. O godzinie pół do 5 powrócił prezydent do pałacu elizejskiego.

W chwili, gdy powóz prezydenta republiki, w drodze na wystawę, przejeżdżał przez Place d'Alma, przebił się jakiś człowiek przez eskortę kirasyerów, zbliżył się do powozu i otwarłszy drzwiczki wrzucił do środka tekę na papiery. Indywidyum to uwięziono. Okazało się, że jest to pijany kelner z kawiarni, który oświadczył, iż rzucił do powozu teczkę z fotografią swej matki. Indywidyum to nazywa się Jacques Igenat, i nie miało przy sobie żadnej broni.

Pomiędzy wystawcami z Austryi, którzy otrzymali **złoty medal**, znajdują się: gal. Towarzystwo gospodarskie we Lwowie i galicyjska komisya krajowa we Lwowie.

Odjazd hr. Waldersee.

W Wilhelmshöhe, w pobliżu Kassel, odbyła się w sobotę pożegnalna audyencya marszałka polnego hr. Waldersee u cesarza Wilhelma. Hr. Waldersee, jak wiadomo, już pojutrze odjeżdża ze sztabem swoim z Neapolu w drogę do Chin.

Otóż w sobotę cesarz Wilhelm, przyjmując na audyencyi hr. Waldersee i jego sztab, przemówił w następujące słowa: „Żegnam panów w chwili ich odjazdu z ojczyzny i wiszuję wam, że wybrano was, byście mogli w sztabie naszego doświadczonego generał porucznika, hr. Waldersee, odbyć kampanię chińską. Kochany Waldersee! Wyrażam Panu moje gratulacye, że mogę do pana przemawiać, jako do wodza zjednoczonej armii cywilizowanego świata. Wielkie ma znaczenie fakt, że pańskie mianowanie nastąpiło na życzenie i z inicyatywy jego ces. mości wszech Rossyi, potężnego władcy znacznych krain azyatyckich. Znowu okazuje się, jak ściśle są złączone dawne tradycye wojskowe obu mocarstw. Czuję tem większą radość, że za inicyatywą jego ces. mości wszystkie mocarstwa powierzyły panu dowództwo swych wojsk.

„Panowie, jako pruscy oficerowie, powinniście być przejęci wdzięcznością i dumą z powodu zadania, jakie panom przypadło w udziale, gdyż w tem zawarte jest jednomyślne uznanie dla naszego całego życia i działalności wojskowej, dla wojskowego systemu i dla wykształcenia naszych generałów i oficerów.

„Jako oznakę pańskiej godności, wręczam panu, hr. Waldersee, dziś buławę marszałka polnego, i spodziewając się, że pan będziesz ją dzierżył z dawną świeżością, z pewnością, która pana zawsze w poważnych chwilach cechowała i z poparciem Opatrzności, bez której pomocy nawet najlepszy żołnierz nic nie może zdziałać.

„Kończę życzeniem, aby panu było danem spełnić zadanie, jakiekolwiek ono będzie, szybkie czy powolne, krwawe czy bezkrwawe — tak, jak sobie życzysz i chcesz, a jak tego pragniemy bez wyjątku my wszyscy, którzy powierzyliśmy panu nasze wojska.

„W interesie zaś mego państwa życzę, żeby nasza wspólna wyprawa była silną poręką wzajemnego uznania dla broni, tak samo jak jego ces. mość cesarz Rossyi usiłował je wzbudzić zeszłego roku na innem polu. Co nam nie może być danem w pokoju, to może się uda teraz osiągnąć z bronią w ręku".

Hr. Waldersee odpowiedział na mowę cesarza Wilhelma następującymi słowami: „Dziękuję waszej ces. mości za okazaną mi łaskę. Szereg lat, spędzonych pod rozkazami w. ces. mości, jest równie długim, jak szereg odznaczeń, któremi jestem zaszczycony, a które są dowodem ufności najjaśn. pana. Wasza ces. mość zamianował mnie najwyższym członkiem wojskowej hierarchii. Jedno tylko nie było mi danem dawniej, abym mógł moją wdzięczność przemienić w czyn. To udało mi się teraz i to módz spełnić, jest dla mnie szczęściem. Wasza ces. mość raczył mi udzielić zewnętrznej oznaki władzy, i w ten sposób podniósł w znacznej mierze moją powagę. Proszę przyjąć najłaskawiej zapewnienie, że dopóki będę mógł tę buławę w mem ręku utrzymać, dopóty moje usta nie wydadzą rozkazu do odwrotu. Proszę wierzyć, że mówię to także w imieniu mego doskonałego sztabu, gdyż wszyscy ci panowie są jednomyślnie ze mną gotowi oddać ostatnią kroplę krwi za waszą ces. mość i za cześć Niemiec".

KRONIKA

Lwów 20 sierpnia.

— **Z c. i k. armii.** Najj. Pan zamianował podporucznikami następujących wychowanków III. roku wojskowej Akademii terezyańskiej i technicznej:

Z wojskowej Akademii terezyańskiej: Hugona Metzgera w 24 p. p., Egona Lauppperta-Peharnika w 4 batalionie strzelców, Wiktora Bauera w 3 p. ułanów, Maksymiliana Bechera w 3 p. dragonów, Jana Zelisko w 40 p. p., Pawła Franka w 13 p. p., Augusta Wenzliliczke w 15 p. p., Włodzimierza hr. Tyszkiewicza w 11 p. ułan., Karola Grohmanna w 20 p. p., Józefa Schückera-Hunnwalla w 45 p. p. Teodora Hettwera w 54 p. p., Edwarda Fourniera w 93 p. p., Gwidona Potena w 4 p. ułan., Maksymiliana Bulla w 30 p. p., Jana barona Franz-Astrenberga w 1 p. drag., Waltera Drathschmidt-Bruckheima w 11 p. ułan., Stefana Petrovits von Ohabamutnik-Ruzs-Ruzsinoss w 12 p. huzarów., Egona Nitschmanna w 58 p. p., Henryka Brzezowskiego w 2 p. ułanów, Józefa Moteczyńskiego w 6 p. ułan., Henryka Scheiblera w 7 p. ułan., Gezę Petenyiego w 1 p. p., Jerzego hr. Waldburg-Zei-Lustenau-Hoheinemsa w 2 p. drag., Filipa Duscheka w 9 p. p., Wilhelma Lazara w 14 p. huz., Ottona Raynoscheka w 13 p. uł., Wilhelma Müllera w 9 p. drag., Gezę Prinke w 8 p. huz., Karola bar. Spiegelfelda w 1 p. drag., Edmunda Stocka w 1 p. uł., Juliusza Wolfa w 41 p. p., Erwina Schuberta w 13 p. drag., Zdenkę Heydlera-Heilborna w 10 p. p. i Ferdynanda hr. Montecuccoli-Polinago w 2 p. uł.

Z wojskowej Akademii technicznej: Fryderyka Wolfa w 30 p. art. dyw., Emiliana Krabetza w 10 p. art. korp., Jana Freisslera w 1 p. art. dyw., Fryderyka Waldschütza w 2 p. art. dyw., Roberta Lenza w 31 p. art. dyw., Fryderyka Gürtlera w 10 p. art. korp., Erharda Weltherna w 3 p. art. fort., Rudolfa Dittricha w 3 p. art. fort. i Jana Hauswirtha w 2 p. art. fort., Alberta Polaczeka w 9 bat. pionierów, Rudolfa Rehbergera w 10 bat. pion., Karola Warschaka w 18 p. p., Aleksandra Sandnera w 11 bat. pion., Eugeniusza Franka w 80 p. p.

W obronie krajowej zamianowani zostali podporucznikami: Józef Vambersky w 1 p. ułanów, Wilhalm Perko-Greiffenbühl w 5 p. uł., Rudolf Schmedes w 4 p. uł. i Franciszek hr. Strassoldo-Graffenberg w 6 p. ułanów.

Najj. Pan zarządził przeniesienie generał-porucznika Edwarda Pohla, komendanta 11 dywizyi piechoty, na własna prośbę w stan spoczynku, nadając mu przy tej sposobności Krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy i zamianował generał-majora Alberta Kollera, komendanta 10 brygady piechoty, komendantem 11 dywizyi piechoty. Pułkownik 20 p. p. Jan Hrabar zamianowany komendantem 21 p. p. Lekarz sztabowy i szef lekarski dywizyi kawaleryi w Jarosławiu dr. Floryan Löhnert, zamianowany szefem lekarskim garnizonu w Białogrodzie węgierskim (Ungarisch Weisskirchen). Lekarz pułkowy I. kl. dr. Józef Kanasz z 6 p. p. mianowany szefem lekarskim dywizyi kawaleryi w Jarosławiu.

— **JW. Wiceprezydent Namiestnictwa** p. Jan Lidl wyjechał dzisiaj ze Lwowa za kilkutygodniowym urlopem.

— **Radca Dworu** p. Gustaw Mauthner, szef Biura prezydyalnego w c. k. Namiestnictwie, powrócił z urlopu.

— **Uroczyste zaprzysiężenie kadetów.** W sobotę dnia 18 sierpnia w dzień Urodzin Najj. Pana odbyło się w tutejszej szkole kadetów w obec licznie zebranej publiczności uroczyste zaprzysiężenie pierwszych z tego zakładu wychodzących wychowanków wojskowych, którzy po ukończeniu IV. roku, mianowani zastępcami oficerów, przydzieleni zostali do czynnej służby w c. i k. armii.

Po odbytem nabożeństwie wspólnie z tutejszą załogą na Janowskiem, wyruszył oddział kadecki, któremu jedna kompania 30 p. p., ze sztandarem pułkowym i orkiestrą dodaną została, pod komendą majora Schmida do gmachu szkolnego. Na podwórzu szkolnem, w utworzonym czworoboku, ustawili się nowomianowani kadeci, do których przemówił zastępca komendanta korpusu generał-porucznik Steinitzer, podnosząc znaczenie uroczystości i upominając ich do ścisłego wypełniania obowiązków w obec Monarchy i ojczyzny. Po odczytaniu roty przysięgi, odbyła się defilada, przy której nowomianowani już nie jako oddział, lecz jako świta ustawili się wraz z gronem nauczycielskim obok generał-porucznika Steinitzera. Uroczystość zakończyła się wspólnym obiadem.

— **Na fundacyę** imienia Najjaśniejszego Pana ku podniesieniu pszczelnictwa i sadownictwa w powiecie turczańskim, złożono na ręce starosty p. Bilińskiego wraz z poprzednio wykazanymi ogółem 1872 koron.

— **Dyrektor teatru,** p. Pawlikowski, zjeżdża na stałe do Lwowa około 1 września. Artyści zaangażowani są od dnia 9 września b. r., to znaczy, że od tego czasu pobierać będą płace. Próby rozpoczną się około 12 września, sezon prawdopodobnie 6go października. Na pierwszy ogień pójdą „Popiel i Piast" Romanowskiego i opera Żeleńskiego „Janek". Reżyserem dramatu będzie p. Franciszek Wysocki, a dyrektorami opery pp. Czelansky i Jarecki. Orkiestra i chóry są już skompletowane, wzmocnione one zostały z Warszawy i Pragi. Kierownikiem działu technicznego został p. Stanisław Jaśiński, a sekretarzem teatru p. M. Sachorowski. Na otwarcie teatru pisze prolog p. Jan Kasprowicz. Projektowanym jest także obraz z żywych osób.

— **Wiadomości osobiste.** Dr. Józef Wiczkowski, docent medycyny wewnętrznej Uniwersytetu lwowskiego i prymaryusz szpitala powszechnego, powrócił z kongresu lekarskiego w Paryżu i objął swe czynności.

— **Roboty około wodociągów** lwowskich już są na ukończeniu. U źródeł w Woli Dobrostańskiej, w ukończonej hali maszyn, poczęto już montować pompy maszynowe. Staną tam dwa „garnitury", każdy z dwiema pompami. Największy koszt i kłopot stanowi urządzenie kotłowni. Do transportu kotłów z Jaryny do Woli Dobrostańskiej trzeba budować osobną kolejkę, bo drogą prywatną nie można przewieźć tych kolosów. Rury wodociągowe są kompletnie zmontowane na przestrzeni z Woli Dobrostańskiej do Jamelny i ze Lwowa do Rzęsny Ruskiej. Do zmontowania pozostaje już tylko 5 kilometrowa przestrzeń z Jamelny do Rzęsny Ruskiej.

Budynek administracyjny, mieszczący zarazem mieszkania dla maszynistów i palaczy, jest kompletnie ukończony. Montowanie rur w mieście będzie ukończone w połowie września. Zbiornik dla strefy niższej, zbudowany z betonu w roku zeszłym a podczas zimy wykończony, oczekuje tylko połączenia z „komorą zasuw", a przez nią z siecią rur w mieście.

Tuż przy pierwszym zbiorniku (na Zielonem) stanęły budynki: administracyjny i maszynowy, mieszczący w sobie halę maszyn i kotłownie. W hali maszyn i kotłowni kończą właśnie betonowania, a części składowe maszyn poczęto już znosić. Kierownikiem budowy z ramienia p. Smrekera jest inżynier Flatter. Pierwszego listopada ma się rozpocząć pompowanie wody.

Dla wyższej strefy zbiornik leży o 30 m. wyżej ponad zbiornikiem strefy niższej. Zbiornik ten, podzielony na dwie kolosalne komory, położony jest 354 m. nad powierzchnią morza. Głęboki jest na 4 m. Jest o połowę mniejszy od zbiornika dla strefy niższej, a obok niego kończą również budowę komory dla zasuw. Zbiornik ten położony jest tak wysoko, iż dostarczać będzie wody dla najwyżej położonych części miasta, nawet na kopiec unii Lubelskiej.

— **Magistrat miasta Lwowa** donosi, że z dniem 1 września 1900 roku rozpoczyna się nauka w miejskiej szkole przemysłowej, składającej się z dwuklasowego oddziału przemysłowego.

Na oddziale przemysłowym udzielać się będzie nauki rysunku zawodowego, a mianowicie: blacharskiego, krawieckiego, ślusarskiego, artystycznego i maszynowego, stolarskiego, szewskiego i wszelkich innych zawodów.

Do miejskiej szkoły przemysłowej mogą być przyjęci uczniowie, którzy: a) ukończyli z dobrym postępem klasę drugą kursu nauki uzupełniającej przy jednej z lwowskich szkół miejskich; b) wykażą się świadectwem z ukończonej klasy drugiej szkoły średniej; c) wykażą na podstawie egzaminu wstępnego przygotowanie, odpowiadające warunkowi ad a). Nauka odbywać się będzie w niedzielę i święta w godzinach porannych, a w dni powszednie w godzinach wieczornych, przez 10 godzin tygodniowo. — Rozkład nauk i podział godzin podane będą do wiadomości uczniów. Nauka jest bezpłatną. Zapisy i egzamina odbywać się będą od dnia 28 sierpnia b. r. począwszy, t. j. od wtorku do piątku (31 sierpnia) włącznie, od godziny 7—8 wieczorem, w kancelaryi dyrekcyi w gmachu szkoły im. Mickiewicza przy ulicy Teatralnej.

— **Wyścigi słowiańskie cyklistów** odbędą się w dniu 8 i 9 września na torze lwowskiego klubu cyklistów.

— **Zebranie koleżeńskie.** Dnia 7 i 8 września b. r. odbędzie się we Lwowie zebranie byłych uczniów c. k. gimnazyum akademickiego, którzy w roku 1870 w tem gimnazyum ukończyli klasę ósmą.

Koledzy, chcący uczestniczyć w tem zebraniu, zechcą zgłosić swój udział u jednego z podpisanych. *Tyberyusz Hobgarski*, radca magistratu. *Atanazy Zajączkowski*, radca Skarbu.

— **Wycieczka** do parku w Brzuchowicach, urządzona w ubiegłą niedzielę przez akademickie Koło Towarzystwa „Szkoły ludowej", przyniosła *brutto* 1394 K 65 h., po odtrąceniu zaś kosztów urządzenia w kwocie 390 K 45 h, pozostał czysty dochód 1004 K 20 h.

— **Wpisy** do seminaryum nauczycielskiego w Samborze odbędą się dnia 29, 30 i 31 sierpnia b. r. Nowych uczniów przyjmuje się tylko na kurs przygotowawczy i na 1 rok. Na inne lata zaś nie przyjmie dyrekcya z powodu przepełnienia ani jednego ucznia z obcego zakładu.

— **Usługa złodziejska.** Wysoka brunetka bez przednich zębów zgłosiła się onegdaj rano w mieszkaniu stróża Procyka przy ul. Łyczakowskiej nr. 6, jako rzekomo wysłana przez zajętą gdzieindziej w posłudze żonę Procyka i ofiarowała się mu przysposobić obiad. Procyk uwierzył słowom usłużnej kobiety, wydał odpowiednie dyspozycye i odszedł sam do roboty. Po powrocie nie zastał jednak już ani tej kobiety, a z nią razem znikło kilka chustek i rzeczy żony.

— **Iluminacyę onegdajszą** wykorzystać chcieli w swój sposób Herman Luttinger, szeregowiec 30 p. p. i Bernard Blum z oddziału sanitetów. Obaj dostawszy się przy pomocy witrychów do mieszkania kotlarzy Schranzów przy ulicy Alembeków, poczęli tam gospodarować koło szaf. W krytycznej chwili nadeszli jednak gospodarze i obu nieproszonych gości oddali pod opiekę władzy policyjnej.

— **Po wyważeniu** deski od podłogi dostali się z piwnicy do składu ubrań Kopla Dienera pod l. 1 ul. Smocza nieznani sprawcy i wykradli większą ilość garniturów wartości 100 kor. Całą tę szajkę, złożoną z 11 osób, wykrył i aresztował wczoraj agent policyjny w domu pod l. 4 przy ul. Schodowej. Przeważną część skradzionych rzeczy odebrano.

— **Brylant** średniej wielkości, wartości 400 kor., zgubił p. D. w okolicy ogrodu miejskiego.

— **W Krynicy** bawiło do 11 b. m. 3063 rodzin, 4816 osób.

— **Zakład kąpielowy** w Rymanowie święcić będzie w przyszłym roku 25-lecie swego istnienia.

— **Z Krakowa** telegrafują nam prywatnie: Defraudacya na poczcie w Mielcu, popełniona przez pocztmistrza Guttetera, wynosi według tutejszych dzienników, 32.000 koron; pogłoski przeto, jakoby wynosiła 80.000 złr., są nieprawdziwe. Gutteter przed ucieczką bawił kilka dni w Krakowie.

W tutejszej pracowni introligatorskiej Wójcika wybuchł strejk; 15 robotników zastanowiło robotę.

W kopalni węgla w Borach koło Jaworzna, należącej do przemysłowca Przeworskiego, zastanowili pracę wozacze (szleppery). Przyczyną strejku jest, że Przeworski obniżył zapłatę o 3 ct. od wózka dostawionego z kopalni węgla, więc z 11 na 8 ct.

— **Z Zakopanego** donoszą: W dniu 18 b. m. odbył się tu wiec w hotelu turystów przy udziale paruset gości. Zebranie zagaił komisarz Piątkiewicz, przewodniczył adwokat Zębaty. Uchwalono, aby klimatyka postarała się o zniesienie przyjętej na siebie gwarancyi kolejowej, aby ustanowiono dwie kategorye taks, aby pobyt bez taksy mógł trwać 6 dni, aby wydano zakaz palenia węgla kamiennego, zmieniono rozkład pociągów i ułatwiono trupie teatralnej pobyt w Zakopanem. Do klimatyki wybrano delegatem dr. Tyszkiewicza.

— **Pożary.** W Bogdanówce pod Podwołoczyskami zniszczył pożar 16 b. m. dwie zagrody włościańskie. W jednej ze spalonych chat znajdowały się w chwili pożaru teściowa i żona właściciela chaty, które odniosły śmiertelne rany z poparzenia.

Dziś nad ranem około godziny 3 wybuchł pożar w cegielni, dzierżawionej przez p. Schulza, za rogatką Zieloną. Ogień objął szopy cegielniane, które zniszczały do szczętu.

— **Pożar klasztoru na Jasnej Górze.** Dzienniki warszawskie pełne są opisów pożaru na Jasnej Górze, opromienionej bohaterstwem ks. Kordeckiego i uwiecznionej mistrzowskiem piórem Sienkiewicza.

Niebezpieczeństwo największe, chwila najgroźniejsza była wówczas, gdy płonąć zaczęły cztery olbrzymie, pokryte miedzią, słupy, ustawione po czterech rogach murowanej części wieży. Dwa z nich wisiały nad dachem głównej nawy kościoła klasztornego. Spadając z tej wysokości, przebiłyby niezawodnie blaszane pokrycie kościoła i ogień przedostałby się do wnętrza świątyni. Była chwila, że przeor OO. Paulinów ks. Reyman, zamierzał już przystąpić do przeniesienia Obrazu cudownego w miejsce bezpieczne do kościoła św. Barbary. Lecz, jak gdyby Opatrzność czuwała nad świątynią, wiatr, który się był zerwał w najkrytyczniejszej chwili, pchnął nadpalone słupy w stronę wprost przeciwną, i runęły one na podwórze przed wejściem głównem do kościoła, nie tknąwszy nawet głównego budynku kościelnego.

Odłamki uszkodziły tu i ówdzie pokrycie miedziane kopuł kaplic: Pana Jezusa Nazareńskiego i św. Pawła Pustelnika, oraz dachówkę nad pokojami królewskimi, gdzie oprócz mieszkania lekarza klasztornego, mieściło się w baszcie archiwum klasztorne. Na obnażone z pokrycia żebra wiązania dachowego padać zaczęły iskry i głównie, grożąc zajęciem się budynku, to też wszystkie przedmioty z archiwum, dokumenta i kroniki klasztorne, starożytne ornaty i zabytki kościelne przeniesiono w miejsce bezpieczne. W pomoc straży miejscowej przybyły oddziały fabryczne z Błeszna, Zawiercia, Sosnowca, Będzina i Rakowa. Działalność ich ograniczała się na ratowaniu zagrożonych kopuł kaplic i dachu pokojów królewskich.

Pracującym na dole groziło ciągłe niebezpieczeństwo, wskutek spadających z góry odłamków blachy, oraz nadpalonych belek. Jakoż pomimo, że kierujący ratunkiem policmajster częstochowski, pułkownik Nehrlich, otrzegał donośną gwizdawką o każdem nowem niebezpieczeństwie, gdy waliła się kondygnacya trzecia wieży, nie zdołano uniknąć nieszczęścia. Dwóch ludzi nie zdążyło odskoczyć w chwili stosownej i kopuła miedziana spadając przygniotła: Konstantego Szumera, bednarza, członka miejscowej straży ochotniczej i murarza, Andrzeja Popińskiego. Pierwszy ciężko raniony w głowę i potłuczony, jest w niebezpieczeństwie życia, drugi uległ złamaniu trzech żeber. Przygniecionym rzucili się na ratunek towarzysze, a przy wydobywaniu nieszczęśliwych z pod rozpalonej miedzi, ponieśli niektórzy silne poparzenia.

Straty, jakie poniósł klasztor skutkiem pożaru, są znaczne i wynoszą około 50.000 do 60.000 rubli. Oprócz spalonej części drewnianej wieży, uszkodzenia kopuł kaplicowych i popękania ścian w pierwszej od góry kondygnacyi wieży murowanej, uległ zupełnemu zniszczeniu mechanizm zegara wieżowego, ustawionego kosztem 10.000 rubli przed laty trzema w czasie przeprowadzonej wtedy gruntownej restauracyi wieży.

Ostatecznie stwierdzono, że przyczyną pożaru było palenie ogni sztucznych na wieży, praktykowane oddawna. We środę paliła je kompania kaliska. W dniu 8 września palić je miała kompania warszawska.

— **Zbrodnia chojnicka.** Dzienniki niemieckie donoszą: Dla zamordowanego E. Wintera budują w fabryce Dreylinga w Gdańsku nagrobek, wedle pomysłu profesora Broemera w Berlinie. Koszta pokryte zostaną składkami, zebranemi przez osobny komitet, na którego czele stał wyższy nauczyciel gimnazyum chojnickiego Hofrichter.

Voss. Ztg. donosi, że ze studni znajdującej się na ogrodzonem miejscu pod synagogą, po wypompowaniu wody, miano wydobyć części zwłok zamordowanego Wintera.

— **Zderzenie się dwóch pociągów pod Rzymem,** jak piszą nam ztamtąd dnia 14 b. m. — wyszło z ram zwykłego kronikarskiego wypadku, z powodu, iż pociągiem tym wracało wielu gości, przybyłych do Rzymu na pogrzeb króla Humberta. Nadzwyczajny napływ publiczności na smutny obchód narodowy spowodował dyrekcyę kolei do pomnożenia ilości pociągów, tak, że one odchodziły w krótkich przestankach. Pociągiem tym, który z powodu zepsucia się hamulca zatrzymał się o trzynaście kilometrów za Rzymem, ku Florencyi, jechał W. Ks. Piotr Mikołajewicz z żoną Milicą, siostrą królowej włoskiej. W. księżna odniosła małą ranę w głowę. Tym samym pociągiem jechały dwa specyalne poselstwa, wysłane na pogrzeb: tureckie i belgijskie. Z tego ostatniego kilka osób odniosło stłuczenia. Natomiast istnieje obawa o życie Dominikanina O. Wincentego Vanutellego, dalekiego krewnego kardynałów Serafina i Wincentego Vanutellich, znanego z podróży po Wschodzie i Rossyi, których owocem były liczne studya społeczno-religijne o krajach, gdzie O. Vanutelli na własną rękę podróżował. Jest to człowiek niewątpliwie najlepszych chęci, tylko zarzucono mu — naiwności. Najważniejszem dziełem jest gruba książka p. t. „Rossya". Wypadek na kolei pod Rzymem sprawił bardzo przykre wrażenie, gdyż zabitych jest piętnastu, a rannych około pięćdziesięciu osób. (*D.*)

— **Przez pomyłkę.** Z Rzymu piszą nam dnia 17 sierpnia: Zwróciło, tutaj w Rzymie, ogólną uwagę, iż królowa Małgorzata, dziękując arcybiskupowi Neapolu, kardynałowi Prisco nazajutrz po morderstwie króla, za kondolencyę, wyrażoną telegraficznie, podpisała się: Małgorzata, nieszczęśliwa kobieta. Tymczasem, teraz okazuje się, iż dodatek ten do podpisu na telegramie do kardynała Prisco nie został położonym przez królowę. A mianowicie rzecz się tak miała: Wszystkie telegramy w Monzy, t. j. odpowiedzi królowej Małgorzaty na przesłane jej kondolencye, w miarę, jak były osobiście pisane, w owym strasznym dniu po zamordowaniu króla, przechodziły do rąk sekretarza, który mając polecenie nie posyłania autografu do biura telegraficznego, kopiował je. Że jednak telegramy napływały w ogromnej ilości i ztąd też było i wiele odpowiedzi, zatem sekretarz królowej, aby podołać robocie, przybrał sobie kopistę. Kiedy przyszła kolej na telegraficzne podziękowanie kardynałowi Prisco, sekretarz, podyktowawszy kopiście rękopis królowej, po podyktowaniu podpisu: Margherita, westchnął: povera donna! (nieszczęśliwa kobieta!). Kopista wziął owe słowa za należące do telegramu i położył je. Tym więc sposobem znalazły się one na tekście depeszy.

— **Sanatoryum dla chorób piersiowych w Zakopanem.** (Kor. *Gaz Lw.*) — Zakopane d. 18. sierpnia) Wczoraj zjechało się tutaj grono członków stowarzyszenia Sanatoryum dla chorób piersiowych w Zakopanem, celem odbycia ogólnego dorocznego zebrania. Przed zebraniem, przy sprzyjającej pogodzie udali się na miejsce budowy gmachu w gminie Kościeliska, sąsiadującej z Zakopanem. Bita krajowa droga prowadzi z Zakopanego ulicą Kościeliską; z krajowej drogi przed doliną Mołołąki skręca się na prawo i wśród świerkowego lasu jedzie się przeszło kilometr szosą, prowadzącą do sanatoryum, zbudowanego kosztem Towarzystwa na wykupionych przez nie gruntach. Nagle oczom odsłania się śliczny widok. Na południowym stoku Gubałówki, osłonionym od wiatrów północnych, ze wspaniałym widokiem na cały łańcuch Tatr, widnych jak na dłoni, wznosi się wśród wieńca lasów do parteru doprowadzony wielki gmach Sanatoryum, w którym niezadługo już nieszczęśliwi chorzy znajdą najlepsze warunki odzyskania zdrowia.

Przybyłych członków Towarzystwa oprowadzał dyrektor dr. Kazimierz Dłuski i udzielał szczegółowych wyjaśnień wykazując, że będące w budowie Sanatoryum nietylko ma zapewnione wyjątkowe położenie, doskonałe warunki klimatyczne, nieporównane powietrze, ale nadto w budowie gmachu uwzględniono wszelkie nauką i najnowszymi wynalazkami wskazane wymagania pierwszorzędnego dla chorych znaczenia. Zakład będzie miał antyseptycznie urządzone ściany i podłogi, wodociągi z najlepszą wodą tatrzańską, kanalizacyę, elektryczne oświetlenie, specyalnie urządzone otwarte sale dla przebywania cały dzień na powietrzu, windę dla chorych. Trzy piece wyrabiają na miejscu cegłę ze znalezionego tu specyalnego materyału, zapewniającego suchość budynku a odznaczającego się lekkością. Zakład będzie też miał centralne ogrzewalnie. Członkowie Towarzystwa z prawdziwą ciekawością oglądali gmach; podobnych jemu, stosownie do wskazówek ostatniego zjazdu lekarzy i przyrodników, oby jak najrychlej powstała u nas potrzebna liczba, celem zwalczania strasznej choroby, nietylko wśród sfer zamożniejszych ale i wśród ludu! Członkowie dziękowali też dyrektorowi dr. Dłuskiemu za tak umiejętne i energiczne prowadzenie budowy gmachu.

Po południu w sali hotelu Turystów odbyło się ogólne doroczne zebranie członków Stowarzyszenia. Przewodniczył znakomity lekarz warszawski dr. Alfred Sokołowski. Po zagajeniu zgromadzenia dyrektor dr. Dłuski złożył sprawozdanie z dokonanych prac około budowy i ze stanu funduszów Towarzystwa, a sprawozdanie to przyjęli zebrani z zadowoleniem do wiadomości, następnie zaś przystąpili do uzupełniających wyborów dwóch członków Rady nadzorczej w miejsce p. Michała Bielikowicza, który z powodu przeniesienia się do Lwowa mandat złożył, oraz w miejsce prof. dr. Rosenblatta z Krakowa, który jeszcze w marcu b. r. z powodu rozlicznych zajęć zawodowych z Rady wystąpił. W ich miejsce wybrano pp. prof. dr. Bolesława Wicherkiewicza, dyrektora kliniki okulistycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego i Kazimierza Czapelskiego, prokurenta filii Banku hipotecznego w Krakowie W skutek tych zmian skład Rady nadzorczej obecnie jest następujący: prezes hr. Konstanty Potocki, wiceprezes b. rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. ks. dr. Knapiński, członkowie pp. Maryan Kurman, adwokat przysięgły w Warszawie, p. Bruno Abakanowicz, znany elektrotechnik w Paryżu, oraz dwaj nowowybrani.

Według sprawozdania dr. Dłuskiego liczba członków Stowarzyszenia wynosi obecnie 80. Niepodobna powtarzać nazwisk wszystkich osób, które przyczyniły się do budowy pierwszego polskiego Sanatoryum w Zakopanem, ale warto zaznaczyć, że do tych osób należą nietylko wymienieni już członkowie Rady nadzorczej, ale także Ich Eksc.: P. Namiestnik hr. Piniński, oraz hr. Kazimierz i Stanisław Badeniowie, hr. Władysław Branicki, prof. Baranowski w Warszawie, dr. Kazimierz Dłuski, prof. dr. Gluziński ze Lwowa, ordynat hr. Adam Krasiński, ks. Eleonora Lubomirska, Leopold Kronenberg, Aleksander Emeryk i Józef Mańkowscy, Ignacy Paderewski, Henryk Sienkiewicz, hr. Feliks i Michał Sobańscy, hr. Zdzisław Tarnowski, hr. Elżbieta Tyszkiewiczowa, marszałek Uznański z Poronina, prof. dr. Grzegorz Ziembicki ze Lwowa. Zaznaczyć też należy z uznaniem, że najwybitniejsi lekarze warszawscy należą do członków Stowarzyszenia Sanatoryum.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania powyższego, zgromadzenie uchwaliło przyjmować dalsze subskrybowanie udziałów, albowiem w obec pierwszorzędnych inwestycyj w zakładzie i rozszerzenia gmachu, pierwotny przypuszczalny kosztorys musiał być podniesiony. Uchwaliło też zebranie lokować swoje fundusze w filii Banku krajowego w Krakowie, powierzając jej zarazem oraz p. Kazimierzowi Czapelskiemu, członkowi Rady nadzorczej w Krakowie, przyjmowanie subskrypcyj na udziały wynoszące po 1000 koron. Wreszcie uchwaliło zebranie na podstawie opinii prof. Baranowskiego że „budowa Sanatoryum powinna być energicznie prowadzona w przekonaniu, że brakujące fundusze przy wspólnej akcyi członków dadzą się z łatwością uzyskać".

W istocie wątpić nie można, że uchwała zgromadzenia ziści się rychło i że w krótkim już czasie będzie można oznajmić otwarcie tyle potrzebnego Sanatoryum dla chorób piersiowych w Tatrach.

Notatki literacko-artystyczne.

Kurtyna Siemiradzkiego dla teatru lwowskiego w Warszawie. Wczoraj rano komitet Towarzystwa sztuk pięknych w Warszawie w głównym swym salonie otworzył wystawę kurtyny, namalowanej przez naszego mistrza dla nowego teatru we Lwowie. Jak dzienniki warszawskie zaznaczają, olbrzymie płótno zajmuje większą część głównego salonu wystawy, spoczywa zaś na stalugach, wznoszących się od poziomu po sam szczyt ściany położonej naprzeciw okien.

Kurtyna ta, jak wiadomo, jest już drugiem tego rodzaju dziełem, namalowanem twórczym pędzlem znakomitego artysty. Pierwszą kurtynę wykończył Siemiradzki przed kilku laty dla teatru krakowskiego; jest ona prawdziwą ozdobą dla przybytku sztuki w grodzie podwawelskim. W obu kurtynach obrazy główne osnute są na tematach starożytnego świata, w których Siemiradzki, jak wiadomo, jest nieporównanym mistrzem.

Oto treść kurtyny teatru lwowskiego:

Środek obrazu zajmuje Natchnienie — źródło wszelkiej twórczości artystycznej, przedstawione jako Pythia w chwili wieszczego zapału. Z tajemniczych oparów, dobywających się z głębi ziemi, tworzy się i unosi w górę oskrzydlona Wyobraźnia. Druga potęga, równoważąca Wyobraźnię w dziełach świadomej twórczości — Rozum — stoi po drugiej stronie delfickiego trójnogu, w uzbrojeniu Minerwy, z szalą — godłem równowagi w ręku. Za tło dla powyższej grupy służy przybytek Apollina — boga sztuk pięknych i poezyi.

Po prawej stronie, na tle ponurego krajobrazu, widać tłum ludzki, goniący za marami ziemskiego szczęścia: Fortuną, Sławą i Miłością — głównemi sprężynami tragi-komedyi świata. Postać alegoryczna Historyi lewą ręką wskazuje na ten wyścig szalony, w prawej zaś trzyma księgę z wypisanemi na niej słowami: „Tak było, tak jest, czy tak będzie zawsze?" Postaci Tragedyi i Komedyi uzupełniają tę grupę.

Po lewej stronie obrazu: kobieta w płaszczu szkarłatnym, wsparta na harfie i wpatrzona w postać Natchnienia, wyobraża Dramat muzyczny (Operę). Dwoistą istotę Opery tłómaczą towarzyszące jej: Poezya (z lirą w ręku i laurowym wieńcem na skroniach) oraz muzyka, przedstawiona jako Syrena klasyczna — pół-ptak, pół-kobieta. Grupę tę uzupełniają: Opera komiczna w postaci młodej uśmiechniętej kobiety, trzymającej lirę, ozdobioną maską komiczną oraz Taniec.

Repertoar teatru hr. Skarbka.

(Ostatni miesiąc.)

Dziś w poniedziałek (po raz ostatni w tym teatrze) „Tosca", sztuka w 5 aktach Wiktoryna Sardou, z panią Zapolską w roli tytułowej.

We wtorek po raz pierwszy „Szukajcie dziecka!", krotochwila ze spiewami i tańcami w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego. — Odsłona I.: „Szukajcie dziecka!". — Odsłona II.: „Na tropie". — Odsłona III.: „Historya z tysiąca i jednej nocy". — Osdłona IV. „Wszystko dobre co się dobrze kończy".

We środę po raz drugi „Szukajcie dziecka!", krotochwila ze spiewami i tańcami w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

We czwartek po raz trzeci „Szukajcie dziecka!", krotochwila ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

W piątek (po raz ostatni w tym teatrze) „Kordyan", poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego, ułożony na scenę w 10 odsłonach.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 20 sierpnia. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.).* Pszenica na jesień 7·88 do 7·89. Pszenica na wiosnę 8·28 do 8·29. Żyto na jesień 7·39 do 7·40. Żyto na wiosnę 7·76 do 7·77. Kukurudza na lipiec-sierpnień 6·43 do 6·45. Kukurudza na sierpień-wrzesień —·— do —·—. Kukurudza na wrzesień-październik 6·43 do 6·47. Kukurudza na maj-czerwiec 1901 r. 5·23 do —·—. Owies na jesień 5·62 do 5·64. Owies na wiosnę —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień 14·25 do 14·45. Rzepak na wrzesień-październik 14·35 do 14·45. Rzepak na styczeń-luty 1901 r. —·— do —·—. Olej rzepakowy na wrzesień-grudzień —·— do —·—. Tendencya: mlda. Pogoda: piękna.

Budapeszt, 20 sierpnia. Z powodu święta św. Szczepana giełdy tutejsze dziś zamknięte.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował we środę na audyencyi w Ischl austro-węgierskiego posła dla Chin, br. Czikann-Wahlborna.

Kapitan Wójcik, po audyencyi u Najj. Pana, o której w sobotę donieśliśmy, otrzymał zaproszenie do stołu Cesarskiego na obiad familijny.

Z powodu Urodzin Najj. Pana wydał w sobotę kardynał Gruscha w Wiedniu obiad galowy. Byli na nim obecni PP. Ministrowie hr. Gołuchowski i Kallay, P. Prezes gabinetu dr. Koerber z wszystkimi członkami gabinetu, liczni dostojnicy, Namiestnik i Marszałek Dolnej Austryi, dr. Lueger i wielu innych. Podczas objadu ks. arcybiskup-kardynał wzniósł toast na cześć Najj. Pana.

W sobotę, jako w dzień Urodzin Najj. Pana, cesarz Wilhelm niemiecki wydał w zamku prezydenta w Kassel, obiad galowy, na który otrzymał zaproszenie c. i k. ambasador w Berlinie Szoegyeny, oraz personal ambasady. W czasie obiadu cesarz Wilhelm powstał i zwracając się do austryackiego ambasadora przemówił, jak następuje: „Wznosząc dziś mój kielich na pomyślność Jego Ces. Mości Cesarza Franciszka Józefa, proszę Waszą Ekscelencyę, abyś był jeszcze raz tłómaczem mej wdzięczności za słowa, które Jego Ces. Mość raczył do mnie i do marszałka polnego hr. Waldersee zwrócić przy sposobności objęcia przez niego komendy. Towarzyszące mu życzenia Jego Ces. Mości sprowadzą z pewnością błogosławieństwo Boże.— Wznoszę z pełnem sercem kielich na pomyślność Sprzymierzeńca i Przyjaciela naszego

kraju". Po tym toaście odegrała kapela austryacki hymn ludowy.

Według doniesień dzienników z Ischl, Ojciec św. Leon XIII. przesłał w sobotę depeszę gratulacyjną dla Najj. Pana, w której w jak najserdeczniejszych słowach składa Monarsze życzenia z powodu 70 rocznicy Urodzin.

Pilsnenske Listy donoszą z Wiednia, że rokowania Rządu ze stronnictwami mają się odbyć o ile możności w najbliższym czasie. Rząd wypracował szereg pytań, na które zażąda stanowczej odpowiedzi. Gdyby odpowiedzi wypadły niekorzystnie, Rząd — twierdzi wspomniany dziennik — nie zwoła już Rady państwa, lecz ją rozwiąże.

Dep. dr. Pacak, który powrócił już z kąpiel i objął napowrót kierownictwo klubu czeskiego, został zaproszony, jak donoszą *Lidove Noviny*, na dziś przez P. Prezesa gabinetu dr. Koerbera.

Wedle informacyi *Narodnich Listów*, onegdajsza Rada ministeryalna trwała kilka godzin, a na niej po złożeniu przez P. Prezesa gabinetu relacyi o ostatniem jego posłuchaniu u Najj. Pana, naradzano się rzekomo nad szczegołami akcyi, jaką ma przedsięwziąść Rząd w najbliższym czasie.

Narodni Listy odpowiadając na podniesione twierdzenia, że partya młodoczeska zaniecha obstrukcyi, piszą, iż stronnictwo młodoczeskie zgrzeszyłoby w obec swej misyi, gdyby odstąpiło od swej dotychczasowej taktyki bez otrzymania zadośćuczynienia.

Z okazyi 900-letniej rocznicy zaprowadzenia katolicyzmu na Węgrzech, rozpoczął się onegdaj w Budapeszcie uroczystą Mszą św., celebrowaną przez arcybiskupa Csaszkę, walny zjazd katolików węgierskich. Po nabożeństwie udali się uczestnicy zjazdu z chorągwiami do sali redutowe gdzie o godzinie 10 z rana nastąpiło otwarcie zjazdu.

Sala ogromna była wspaniale przybraną. Na estradzie i galeryach zebrała się licznie publiczność, a wśród niej wielu biskupów, prałatów, magnatów i innych dostojników. Posiedzenie otworzył hr. Jan Zichy mową, w której przedstawił znaczenie jubileuszu. Głównym protektorem obrano księcia prymasa Vaszarego. Do Ojca św. wysłano telegram powitalny z prośbą o błogosławieństwo dla ojczyzny, Apostolskiego Króla, narodu i dla narad katolickiego zjazdu.

Podczas sobotniego posiedzenia na wniosek prezydenta wysłano do Najj. Pana depeszę z wyrazami hołdu z okazyi 70 letniej rocznicy urodzin Monarchy.

Ks. biskup kielecki Kuliński był przyjęty w zeszłym tygodniu na osobnej audyencyi u Papieża. Dnia 18 sierpnia ks. biskup wyjechał z Rzymu na kuracyę do Vichy.

Dzienniki wileńskie donoszą, że kanclerz niemiecki ks. Hohenlohe zabawi w Werkach do dnia 20 września. Jak wiadomo, Werki nabyła żona gubernatora witebskiego, p. Czepielewska, za milion rubli. Sprzęty i różne zabytki, znajdujące się w pałacu w Werkach, oszacowane na milion rubli, mają być przeniesione do Berlina.

Car i carowa udali się onegdaj na manewry pod Ługą.

Russki Inwalid ogłasza nominacyę generała Żylińskiego na generalnego kwatermistrza sztabu generalnego.

Na zasadzie zatwierdzonej przez cara w dniu 30 czerwca b. r., uchwały komitetu ministrów, termin wprowadzenia w życie w okręgu petersburskim przepisów o ochronie wzmocnionej, przedłużono od dnia 4 września b. r. jeszcze na rok jeden.

Praw. Wiestnik zamieścił imienny ukaz cara do senatu rządzącego, polecający w celu powiększenia funduszów Czerwonego Krzyża, ustanowić czasowo dodatkową opłatę od paszportów zagranicznych w kwocie 5 rubli półrocznie. Dochody z tego źródła obrócone będą na organizacyę pomocy dla wojska na dalekim Wschodzie.

Osservatore Romano ogłasza następującą notę: We Włoszech a bardziej jeszcze za granicą podnosiły się przeciw władzom kościelnym skargi z powodu honorów kościelnych, okazanych zmarłemu królowi Hubertowi, zaznaczając, że były one naruszeniem praw kanonicznych. Władze kościelne tolerowały żałobne uroczystości kościelne za zmarłego króla nietylko dlatego, ażeby zaprotestować przeciw popełnionej na nim okropnej zbrodni, lecz przedewszystkiem ze względu na osobiste przymioty, jakie zdobiły zmarłego monarchę. Król Humbert złożył w ostatnich czasach wymowne dowody swych religijnych uczuć i objawił, jak słychać, życzenie pojednania się z Bogiem przez przyjęcie św. Sakramentów. To też należy przypuszczać, że w ostatniej chwili swego żywota odwołał się do nieskończonego miłosierdzia Boskiego i pojednał się — o ile to mogł uczynić — z Przedwiecznym. Prawo zaś przypisuje, iż w podobnych wypadkach może być dozwolony pogrzeb kościelny. Co się tyczy znanej modlitwy którą ułożyła królowa wdowa, to ta nie odpowiada liturgicznym przepisom i nie może być przeto zatwierdzona przez najwyższą władzę kościelną.

Proces w sprawie Bresciego rozpocznie się w Medyolanie 29 sierpnia — pod przewodnictwem radcy trybunału apelacyjnego Gatli. Wszyscy adwokaci medyolańscy proszą, aby sąd nie wyznaczył ich na obrońców z urzędu.

Do *Tribuny* telegrafują z Nowego Jorku, że uwieziono tam podczas wylądowania dwóch Włochów: Józefa Maresca i Guida. Wsiedli oni w Neapolu na parowiec „Cesarz Wilhelm", i są podejrzani, iż przybyli do Nowego Jorku, celem wykonania zamachu na prezydenta Mac Kinleya. Uwięzienie tych dwóch Włochów i wiadomość o zamierzonym zamachu na prezydenta Mac Kinleya wywołały tam ogromną sensacyę.

Dziennik *Evening World* donosi, że w dniach ostatnich aresztowano na pokładach różnych okrętów 11 włoskich i innych narodowości anarchistów, podejrzanych, iż zostali przeznaczeni przez związek anarchistyczny do zamordowania prezydenta Mac Kinleya.

Król serbski Aleksander zamianował w miejsce króla Milana naczelnym komendantem czynnej armii generała Michała Zreczkovica, a szefem sztabu generalnego generała Markovica.

Nowy ukaz króla zarządza dalsze liczne zmiany personalne w korpusie oficerskim. Zdegradowanym przez Miliana pułkownikom Proticowi, Giorgevicowi i Suboticowi przywróca ukaz rangę i dozwala nosić mundur.

Sygnalizowane w sobotniej depeszy z Paryża twierdzenie *Républipue Française*, jakoby rossyjski ambasador w Paryżu zaprzeczał wiadomosci o zamiarze przybycia cara do Francyi, nie znajduje wcale wiary w kołach berlińskich i nie sądzą, by odwiedziny cara miały rzeczywiście być zaniechane. Sądzą tam raczej, że car przybędzie do Paryża w drugiej połowie września. Zresztą zrozumiałem byłoby nawet formalne zaprzeczenie ambasadora rossyjskiego, gdyż Rossya nie ma zwyczaju zawczasu zapowiadać terminu przybycia cara.

Według dzisiejszej depeszy paryskiej, dziennik *Matin* oświadcza, że przyjazd cara do Paryża, w której to sprawie nie przeprowadzono jeszcze potrzebnych rokowań, zawisły jest od okoliczności, nie mających nic wspólnego z rossyjsko-francuskim aliansem. Wypadki w Chinach dowiodły zresztą ponownie ścisłości i serdeczności tego aliansu.

Pekin jest już stanowczo zajęty a posłowie oswobodzeni! Oto najnowsze wiadomości z Chin:

Polit. Corresp. ogłasza półurzędowo następującą depeszę z Tien-tsinu z d. 16 b. m., a wysłaną z Pekinu w dniu 15 b. m. przez generała Ya-ma-guchi: Dnia 14 sierpnia zaatakowały zjednoczone wojska Pekin od strony wschodniej. Naprzód ostrzeliwano gwałtownie wały. — Atak wykonały ze strony północnej kanału Tongato wojska rossyjskie i japońskie, a z południowej strony Anglicy i Amerykanie. — W ciągu nocy wysadzili Japończycy dwie bramy po stronie wschodniej miasta mandżurskiego i wtargnęli do miasta, podczas gdy Anglicy i Amerykanie wkroczyli przez most Tungyan. — Natychmiast wysłano z obu stron oddziały do poselstw, gdzie się obydwa spotkały. Japończycy stracili 100 ludzi, między tymi 3 oficerów. Chińczycy mieli przeszło 400 zabitych. — Wszyscy posłowie z całym personalem mają się dobrze.

Times donosi z Shanghaju pod d. 16 b. m.: Poseł chiński z Tokio telegrafował do Li-Hung-Czanga, że rząd japoński skłonnym jest stanąć po stronie cesarzowej-wdowy i cesarza chińskiego. Muszą oni jednak energicznie zapobiedz ucieczce wyższyc urzędników z Pekinu. Tutejszy konsul rossyjski pozostaje od krótkiego czasu w bardzo ożywionych stosunkach z Li-Hung-Czangiem. Podług doniesień z wiarygodnego źródło chińskiego rząd chiński polecił Li-Hung-Czangowi, ażeby za pośrednictwem chińskiego posła w Petersburgu zapytał się czy Rossya nie byłaby skłoną pomódz Chinom w rokowaniach pokojowych, dalej czy rząd rossyjski zechciałby dać zapewnienie, że nie ma zamiaru anektować części Mandżuryi. Jeżeliby Rossya odpowiedziała przychylnie, ma wicekról natychmiast nawiązać rokowania. Równocześnie otrzymałby gubernator wojskowy Mandżuryi nakaz zaprzestania wszelkich kroków wojennych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 sierpnia. Telegram gratulacyjny, nadesłany przez sułtana do Najj. Cesarza Franciszka Józefa, opiewa: Pełen uczuć otwartej i szczerej przyjaźni, jaką ku W. C. Mości od wielu lat żywię, korzystam dziś z pomyślnej sposobności dnia Urodzin, aby przesłać serdeczne gratulacye. Oby tak cenne życie Waszej Ces. Mości jeszcze długo trwało.

Petersburg, 20 sierpnia. Z powodu rocznicy Urodzin Najj. Cesarza Franciszka Józefa odbyło się w katolickim kościele św. Katarzyny uroczyste nabożeństwo. Obecnym był na niem austro-węgierski ambasador br. Aehrenthal wraz z personalem ambasady i członkowie kolonii austro-węgierskiej. Rossyę reprezentował kierownik ministerstwa spraw zagranicznych, Łamsdorff. Byli obecni również sekretarze ambasad włoskiej, niemieckiej i bawarskiej. W ambasadzie austro-węgierskiej odbyło się następnie przyjęcie.

Cetynia, 20 sierpnia. Z powodu Urodzin Najj. Cesarza austryackiego odbyło się w budynku austro-węg. ministra rezydenta uroczyste *Te Deum*, na którem był obecnym książę Mirko, minister spraw zagranicznych i kolonia austro-węg. Książę Mikołaj czarnogórski i księżna Milena byli osobiście u ministra rezydenta, aby na jego ręce złożyć życzenia.

Rzym, 20 sierpnia. Deputowany Turatti, którego Bresci wybrał sobie za swego adwokata i obrońcę, otrzymał odeń list z prośbą o odwiedzenie go w więzieniu. Turatti uda się dziś do Bresciego. Objęcie obrony czyni Turatti zależnem od tego, aby co do sposobu jego postępowania pozostawioną mu była zupełna swoboda.

Belgrad, 20 sierpnia. Podane przez kilka tutejszych dzienników pogłoski o częściowem przesileniu gabinetowem, ogłaszają ze strony urzędowej serbskiej jako nieuzasadnione.

Sofia, 20 sierpnia. Pod Plewną nastąpiło zderzenie się 2 pociągów. Przeszło 20 osób jest zabitych lub rannych.

Foix, 20 sierpnia. Podczas bankietu, danego z okazyi sesyi rady generalnej, wygłosił minister spraw zagranicznych Delcassé mowę, w której położył na to nacisk, że byłoby rzeczą niewłaściwą ukrywać przed sobą niebezpieczeństwa kwestyi chińskiej. Mowca przypuszcza, że mocarstwa zredukują o ile możności swoje żądania i unikać będą wszystkiego, coby mogło podkopać ich solidarność. Rząd francuski iść będzie wszędzie i zawsze solidarnie z Rossyanami, którzy dopiero przed 3 dniami obwieścili jak najzupełniejsze porozumienie z zaprzyjaźnionymi i ze sprzymierzonymi z nimi narodami.

Paryż, 20 sierpnia. Dzienniki dają wyraz swemu zadowoleniu z mowy ministra spraw zagr. Delcasségo (wygłoszonej wczoraj w Foix) i podnoszą jej znaczenie, bo stwierdziła silne węzły, łączące Francyę z Rossyą. *Eclair* i *Libre Parole* piszą, że mowa ta jest wyraźnym przytykiem, skierowanym pod adresem Anglii.

Wypadki w Chinach.

Wiedeń, 20 sierpnia. Depesza, wysłana z okrętu „Marya Teresa" z Che-foo pod datą 18 b m., donosi: Sprzymierzeni zajęli Pekin — posłowie są bezpieczni.

Berlin, 20 sierpnia. Dziś o godzinie 5 minut 30 rano odjechał marszałek polny hr. Waldersee, naczelny wódz w Azyi wschodniej, wraz z swoim sztabem z Berlina. Na dworcu anhalckim zgromadzili się, celem pożegnania go, liczni przedstawiciele władz państwowych, cała obecna tu generalicya, wielka liczba oficerów, oraz członkowie sztabu. Marszałek polny pożegnał się z wszystkimi bliżej mu znanymi, a czekająca na dworcu, licznie zebrana publiczność powitała go burzliwymi okrzykami „Hurra". Kapela 4 pułku gwardyjskiej artyleryi polnej zaintonowała niemieckie pieśni. Przed samym odjazdem pociągu wzniósł minister wojny trzykrotny okrzyk „Hurra" i życzył marszałkowi jak najpomyślniejszego powodzenia. Wśród grzmiących okrzyków i dźwięków muzyki ruszył pociąg z dworca.

Petersburg, 20 sierpnia. Generał Aleksiejew donosi z Tientsinu pod datą 16 b. m.: Po całodziennem bombardowaniu i wysadzeniu w powietrze wschodniej bramy wtargnęły d. 14 b. m. sprzymierzone wojska do Pekinu.

Petersburg, 20 sierpnia. Car złożył telegraficznie generałowi Lenewiczowi życzenia z powodu szybkiego zajęcia Pekinu, nadał mu order św. Jerzego III. klasy i rozkazał, aby przedstawił mu do nagrody tych wszystkich, którzy się odznaczyli. Generał Lenewicz telegrafuje pod d. 18 b. m.: Wedle sprawozdań służby wywiadowczej, żołnierze chińscy i Bokserzy są zupełnie zdemoralizowani, odmawiają swym przełożonym posłuszeństwa i rozpraszają się na wszystkie strony. Generał Rennenkampf donosi, że wąwóz Chimgon został dnia 16 b. m. po krwawej walce zajęty. W ręce zwycięzców dostały się 4 działa Kruppa wielkiego kalibru.

Rzym, 20 sierpnia. Z Taku telegrafują pod d. 18 sierpnia, że w a l k a n a u l i c a c h P e k i n u t o c z y s i ę c i ą g l e; książę Jung przeszkodził ucieczce cesarzowej regentki.

Rzym, 20 sierpnia. Podług dzienników, hr. Waldersee przybędzie tu jutro około wieczora osobnym pociągiem. Sztab jego wsiądzie na okręt w Genui, aby następnie połączyć się z generałem w Neapolu.

Konstantynopol, 20 sierpnia. Okręt włoski, wynajęty przez rząd rossyjski, mający na pokładzie 250 żołnierzy i 33 oficerów, przepłynął dziś przez Bosfor w drodze do Azyi wschodniej.

Konstantynopol, 20 sierpnia. Okręt rossyjski „Kherson" z wojskiem i materyałami wojennymi do Chin, przepłynął Bosfor,

Londyn, 20 sierpnia. Admiralicya ogłasza następującą depeszę od admirała Bruce z Czifu z daty wczorajszej: Dowiaduję się ze źródła japońskiego, że c z ę ś ć P e k i n u s t o i w p ł o m i e n i a c h; na ulicach wre walka. Książę Jung nie dopuścił do ucieczki cesarzowej wdowy. Sprzymierzeni otoczyli i bombardują środkową część miasta, gdzie napotkali na opór Chińczyków, posunięty do ostatnich granic zaciekłości.

Anglia i Transvaal.

Londyn, 20 sierpnia. Dzienniki donoszą z Laurenzo-Marquez, że krążą tam pogłoski, jakoby wódz Boerów Dewet wziął do niewoli 4000 żołnierzy angielskich i zdobył 7 dział. Generał Roberts wycofał się z Middelburg.

Natomiast do *Biura Reutera* donoszą z Pretoryi: Generał Dewet pojawił się na czele swoich wojsk pod Commandoneck, które obsadził był Baden Powell i wezwał go do poddania się. Baden Powell zapytał się o warunki kapitulacyi.

Generał Dewet jednak równocześnie z wezwaniem do poddania się Commandoneck otrzymał wiadomość, iż tamtejsza załoga angielska jest bardzo silną, wobec czego wyruszył w pochód w kierunku północnym. Baden Powell puścił się za nim w pogoń.

Pod Malmani pobił Carrington Boerów i wyparł ich następnie z zajmowanego przez nich silnego stanowiska pod Buffelsbock.

Londyn, 20 sierpnia. Generał Clery telegrafuje z Greylingstad dnia 18 b. m.: około 80 Boerów zaskoczyło dnia 14 koło Dornkop rotmistrza angielskiego z 20 dragonami. Rotmistrz jest lekko ranny, jednego dragona brakuje. Straty Boerów mają być o wiele większe.

Pretorya, 20 sierpnia. Marszałek polny Roberts wydał proklamacyę, zagrażającą karą śmierci tym, którzyby złamali przysięgę neutralności i zawiadamiającą, że ci, którzy nie chcą złożyć przysięgi neutralności, będą uważani za jeńców wojennych. W końcu proklamacya zawiadamia, że farmy, w których by ukrywano nieprzyjaciela będą zburzone i zrównane z ziemią.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 sierpnia 1900. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 663·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 682·50, Akcye Anglobanku 276·50, Akcye Unionbanku 550·50, Akcye Länderbanku 415·—, Akcye Bankvereinu 493·—, Akcye Bodencredit 855·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego 640·—, Akcye Kolei państwowych 651·—, Akcye Kolei Południowej 110·50, Akcye Tramway *A)* 281·—, Akcye Tramway *B)* 273·—, Akcye Kolei Elbethal 458·—, Akcye Kolei Północnej 61·40, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 451·—, Akcye Rima Muranyi 511·—, Akcye Pragskiego Towarzystwa żel. 1810·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 286·50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 91·85, Renta majowa 97·65, Austryacka Renta koronowa 97·55, Węgierska Renta koron. 90·60, 5½ l. Listy Tow. kredytowego ziem. 90·15, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4½ prc. l. Listy Banku krajowego 99·25, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 90·75, 4½ prc. Listy Banku hipotecznego 98·50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·50, 4 prc. Galic. Obligacye propinacyjne 95·90, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91·10, 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 89·50, Losy tureckie 106·—, Marki 118·25, Ruble 255·25.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 1t, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 20. sierpnia 1900.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł.(400 k.)	640	—	650	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	350	—	360	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	421	—	425	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	531	—	539	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł.(400k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. w. a.	480	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł.(400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K. (bez kupon bieżącego)				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	109	30	110	—
„ „ „4½% „ los. w 50 l.	98	30	99	—
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	90	60	91	30
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	99	—	99	70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	92	—	92	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	92	—	92	70
4% los w 56 lat	90	—	90	70
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	95	50	96	20
Bukow. funduszu propin. 5% wa.	—	—	102	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	100	—	100	70
„ „ „4½% (3em.)	99	50	100	20
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	—	92	70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	102	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	90	50	91	20
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	89	—	—	—
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	69	50	72	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	127	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	45
20 frankówka	19	20	19	40
100 rubli rosyjskich srebrnych	254	—	258	—
100 rubli rosyjskich papierowych	254	50	257	—
100 marek niemieckich	118	20	118	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17. sierpnia 1900.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	97.75	97.95
luty-sierpień	97.75	97.95
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	97.25	97.45
kwiecień-październik	97.25	97.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	171.—	173.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	133.50	134 25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	161.—	163.—
„ „ 1864 po 100 zł.	195 —	196.—
„ „ 1864 po 50 zł.	194.—	196.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 prc.	298.50	300.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.20	116.40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	97.40	97,60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93.—	94.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	112.85	113.85
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	493.—	495.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	117.50	118.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	94.20	95.10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	422.80	423.40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94 90	95.60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94.50	95.20
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	95.25	96.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	94.70	95.50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	94.—	95.—
Kol. Arcyks Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113.75	114 75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	115.—	115 20
„ „ „ w wal. kor za 200 kor. 4 pr.	90.60	90 80
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	98.—	99.—
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.—	140.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 k.)	158.50	159.50
„ „ „ za 50 zł. (100 k.)	158.50	159 50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.—	93.70
Węgier za 100 zł. 4 pr.	90 80	91.80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	250.50	253.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.—	107.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	91.75	92 75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 prc.	102 —	103 —
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kr. 4 pr.	90.90	91.60
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	95.50	96.—
Pożyczka m. Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	88.50	89.50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr.	74.—	75.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo. Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	99.50	—.—
Aust. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	94.20	95.20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	240.—	242.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	234.—	235.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.30	103.70
„ „ „ „ los 4 pr.	95.—	95 40
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.50	99.50
„ „ o „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	90.75	91.75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	90.50	91.50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	91.75	92.75
„ „ „ „ 4 pr. stare	91.—	92.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	90.—	90.20
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99.20	100.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	100.50	101.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	99.75	100.75
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kr. 4 pr.	92.—	93.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kr. 4 pr.	91.25	91.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	98.—	99.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	105.—	105 50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	106.50	107.50
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r 1886 4 pr.	97.20	98.—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	97.25	98 25
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	97.60	98.60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	97.—	97.50
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 łz. pr.	86.75	87.25
Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.—	93 75
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103.—	103.60
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	103.—	103.25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	92.—	92.50
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	12.60	15.50
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	384.—	387.—
Clary 40 zł. mk.	124.—	126.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	62.—	64.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	71.75	72.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	46.50	49.50
Palffy 40 zł. mk.	131.50	133.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	42.50	43 50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	20.70	21.70
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	65.—	65.—
Salma 40 zł. mk.	170.—	173.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	60.25	62.25
St. Genois 40 zł. mk.	190.—	192.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	150.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł mk 4½ pr.	370.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	180.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	—.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 koron	276.50	277.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2585.—	2590.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	682.—	684.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	1400.—	1405 —
Gal. banku hipot. 200 zł.	641.—	642 —
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	356.—	364.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	415.—	416.—
„ Austro-węg. 600 zł.	1706.—	1712 —
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	550.—	551.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	258.50	259.50
Zivnostenska banka 100 zł.	258.50	259.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	390.—	400.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł	284.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	6120.—	6130.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw. 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	528.—	528.50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	406.—	410.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	770.—	774 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	920.—	924.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	950.—	970 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	452.—	453.—
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1786.—	1800.—
Sebodnicy 500 kor.	1610.—	1620 —
Tureck. zarz. tytoniów. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	439.—	441.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	118.55	118.60
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	242.50	242.70
Paryż za 100 fran.	96 35	96 50
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	90.50	90.50
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	95 65	95 80
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.45	11 49
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.32	19.34
20-markówka	23.63	23.71
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	118.35	118.60
Włoskie banknoty za 100 lir.	90 40	90.60
Ruble	2.55	2.56

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 1/00 3 (6746 2—3)

Benzionowi Meth w Brzozdowcach w sprawie Mojżesza Wallika przeciw niemu o amortyzacyę weksla na 600 zlr ma być doręczoną tus. uchwała z 18. marca 1900 l. cz. T. 1/00 1.

Ponieważ niewiadomo gdzie Benzion Meth przebywa, ustanawia się celem strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. dra Schenkera z Brzeżan, który go zastępywać ma dopóki ten w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, 20. lipca 1900.

L. 472 (6817 2—3)

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa niniejszem po myśli §. 29 ustawy z dnia 25. lipca 1871 nr. 75 dz. u. p. wszystkich którzyby po myśli §. 25 rzeczonej ustawy z kaucyi służbowej W. p. Stanisława Gałzińskiego, byłego zastępcę c. k. notaryusza w Birczy, na mocy ustawowego prawa zastawu, zaspokojenie swych pretensyi żądać zamierzali, ażeby takowe w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu tego licząc u podpisanej c. k. Izby notaryalnej zgłosili, gdyż po upływie tego terminu bez względu na ich pretensyi, pomieniona kaucya od odpowiedzialności uwolniona zostanie.

C. k. Izba notaryalna

Przemyśl, 28. lipca 1900.

za Prezydenta Izby

Janicki.

L. cz. Firm. 232/00 (6876 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy oddział V jako handlowy zarządził dnia dzisiejszego wpis w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kredytowe w Czudcu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką", że towarzystwo to znajduje się w likwidacyi, a likwidatorami tegoż są Józef Willner właściciel dóbr w Zgłobniu i Mendel Pipperberg kupiec w Czudcu.

Rzeszów, dnia 28. lipca 1900.

L. cz. T. 49 00 1 (6850 2—3)

Wzywa sie posiadacza policy, wystawionej przez Dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie na imię Rudolfa Rauschera von Stainberg, opatrzonej Nr. 45661 tabl. II. opiewającej na kapitał pośmiertny w kwocie 4800 kor., płatny okazicielowi policy, aby takową przed upływem jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej" tem pewniej tutejszemu sądowi okazał, ile że w przeciwnym razie polica rzeczona na ponowne żądanie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i p. Rudolfa Rauschera von Stainberg za umorzoną uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 26. lipca 1900.

L 162 (6902 2—3)

P. dr. Samuel Sycop kandydat adwokatury wpisany został z dniem 16 sierpnia 1900 na listę adwokatów samborskiej Izby z siedzibą urzędową w Samborze

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Sambor, dnia 16. sierpnia 1900

L. cz. T. 11/00 2 (6809 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu wdraża niniejszem postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej książeczki oszczędności towarzystwa zaliczkowego w Jarosławiu Nr. 5001 z dnia 15. czerwca 1899 na imię Izaaka Józefa 2 im. Sternlichta w Cieszanowie i Cywi Gittel Königsberg w Sędziszowie wystawionej na 400 złr. a. w. czyli 800 kor., opiewającej i wzywa posiadacza tej książeczki, aby takową w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu licząc, sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie, książeczka ta za nieważną i amortyzowaną uznaną zostanie.

Przemyśl, 31. lipca 1900.

L. cz. T. 7/00 2 (6770 2—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. w Samborze, wzywa niewiadomego posiadacza zaprzepaszczonych trzech książeczek wkładkowych Towarzystwa zaliczkowego w Samborze Nr. 808, której stan wkładek wynosił z dniem 1. stycznia 1900 kwotę 556 kor. 6 hal., Nr. 851, której stan w rzeczonym dniu wynosił do 500 kor. i Nr. 879, której stan w rzeczonym dniu wynosił 553 kor. 30 hal., wystawionych na imię Droździewiczów W., A., M., ażeby w przeciągu pół roku przedłożył sądowi rzeczone książeczki, inaczej takowe po upływie tego czasu uznane będą za nieważne.

Sambor, dnia 10. lipca 1900.

Licytacye.

L. 18.387/900 (6813 3—3)

Obwieszczenie.

Opróżniona składownia tytoniu w Kopyczyńcach będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowem miejscu lub w domach pod l. k. 185, 227, 222 i 737.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. Fabryki tytoniowej w Jagielnicy i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 49 trafikantów tytoniowych; składownia połączona jest z trafiką składową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1 stycznia do 31 grudnia 1899 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 71.969 K. 49 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 1957 K. 46 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 155 K. 22 h., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości 1% procentu od ich wartości.

Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Kopyczyńcach.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do 20 września 1900 do godziny 11 przed południem u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Czortkowie.

Wadyum wynosi 400 K. i ma być złożone w gotówce lub papierach wartościowych.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innem przedsiębiorstwem, nie będą uwzględniane.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Czortków, dnia 7. sierpnia 1900.

L. cz. E. 693/00 (4) (6870 3—3)

Dnia 14. września 1900 o godz. 9 rano, odbędzie się w biurze Nr. 1 sądu tutejszego, licytacya realności lk. 108 lwh. 143 z przynależnościami, oceniono na 906 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 453 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Myślenice, dnia 27. lipca 1900.

L. cz. E. 180/98 (55) (6849 3—3)

Na żądanie p. dra Adama Bobilewicza, adwokata w Krakowie, odbędzie się dnia 17. września 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, licytacya dóbr tabularnych Iwkowa, część II-ga, lwh. 173 objętych, w powiecie Brzeskim położonych, w drodze relicytacyi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4661 zł. 49 ct., czyli 9322 kor. 98 hal.

Najniższa cena wynosi 4661 kor. 49 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 23 lipca 1900.

L.E. cz. 208/00 (4) (6765 3—3)

Na żądanie powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez dra Gwidona Friedberga, odbędzie się dnia 18. września 1900 o godz. 11 rano, w sądzie biuro Nr. 5, licytacya realności lwh. 130 gm. Wieliczka.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1538 kor.

Najniższa cena wynosi 1025 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie, biuro Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 10. lipca 1900.

L. cz. E. 1258/99 (6) (6764 3—3)

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Myślenicach, odbędzie się dnia 18. września 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie, biuro Nr. 6, licytacya 2/18 części realności lwh. 32 i 2/18 części z połowy realności lwh. 351 ks. gr. gm. kat. Siepraw objętych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione: 2/18 części realności lwh. 32 na 527 kor., zaś 2/18 części połowy realności lwh. 351 na 7 kor.

Najniższa cena wynosi: realności lwh. 32 kwotę 351 kor. 40 hal., zaś lwh. 351 kwotę 4 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie, biuro Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 9. maja 1900.

L. cz. E. 416/00 (2) (6780 2—3)

Dnia 26. września 1900 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9, licytacya realności whl. 638 gminy Czechy.

Realność powyższą, rola, oceniono na 100 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 67 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brody, dnia 26. lipca 1900.

L. cz. E. 102/00 (6) (6896 2—3)

Na żądanie Józefa Hellera, kupca we Lwowie, odbędzie się dnia 3. września 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3., licytacya realności objętej whl. 526 ks. gr. gm. Winniki, Józefa i Anny małż. Czubińskich własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z 75 drzew owocowych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1174 kor., przynależności zaś na 194 kor.

Najniższa cena wynosi 782 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Winniki, dnia 3. lipca 1900.

L. cz. E. 679/00 (2) (6893 2—3)

Na żądanie Marty recte Marki ur. Łysak zam. Dyrda, odbędzie się dnia 6. września 1900 o godz. 9 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Haliczu, licytacya połowy realności whl. 278 gm. Załukiew.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 402 kor.

Najniższa cena wynosi 268 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 31. lipca 1900.

L. cz. E. XVI. 32/98 (46) (5877)

Dnia 2. października 1900 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. I. sądu tutejszego, licytacya realności lk. 38¼ we Lwowie położonej, whl. 586 IV. ks. gr. gm. kat. Lwów objętej, składającej się z parc. bud. lk. 3062 i z parc. grunt. 5834/1 (ogród) i 5835/2 (pastwisko), z dwóch domów parterowych z werandą etc.

Dom z przynależytościami oceniono na na 32854 kor. 16 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 16427 kor. 08 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. XVI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVI.

Lwów, dnia 29. czerwca 1900.

L. cz. E. 472/00 (3) (6926)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku, odbędzie się dnia 24. września 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15, licytacya realności lwh. 50 w Dołach, wraz z przynależnościami, składającemi się z pługa, wozu, 3 cieląt, 2 prosiąt i 2 bron.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3187 kor. 34 hal., przynależności zaś na 105 kor., wadyum wynosi 329 kor. 23 hal.

Najniższa cena wynosi 2194 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzesko, dnia 7. sierpnia 1900.

L. cz. E. 357/00 (12) (6732 3—3)

W dniu 20. września 1900 o godzinie 10 przed południem sprzedane będą w Pruchniku wsi na folwarku w drodze publicznej licytacyi: 1) pięć jałóweczek rocznych, 2) dwa woły, 3) jeden buhaj, 4) 21 krów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pruchnik, dnia 6. sierpnia 1900.

L. cz. E. 129/00 (7) (6866 3—3)

Na żądanie Arona Grünesa, odbędzie się dnia 4. września 1900 o godz. 12 w południe, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya ciała hip. lwh. 1390 ks. gr. gm. Dynów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona, na 542 kor.

Najniższa cena wynosi 361 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dynów, dnia 10. czerwca 1900.

L. cz. E. 1064/00 (5) (6839 2—3)

Dnia 21. września 1900 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 2 sądu tutejszego odbędzie się licytacya realności lwh. 92 ks. gr. gm. Rożniaty objętej, zobowiązanych Michała i Kataryny Łabuzów własnej, ocenionej na 3598 kor. 81 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2399 kor. 21 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 7. sierpnia 1900.

L. cz. E. 217/00 (3) (6911 1—3)

Na żądanie Arona Weintrauba, odbędzie się dnia 29. sierpnia 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya całego ciała hipotecznego objętego whl. 326 i 1/10 części ciała hipotecznego whl. 5 ks. gr. gm. kat. Berezowica mała wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na 505 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 505 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zbaraż, dnia 18. czerwca 1900.

L. cz. E. 116/00 (9) (6909)

Na żądanie Reginy z Ordonów Kuleszowej, odbędzie się dnia 10. września 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności lwh. 68, 71, 139 i 140 ks. gr. gm. kat. Krzywa, wraz z przynależnościami, składającemi się z 70 korcy ziemniaków, 2 par kolców 2 par bron, 4 krów, 2 koni, 2 par chomontów, 1 pary szorów, 2 koryt, 12 fur nawozu, 100 klg. pszenicy, 4 kóp żyta, 40 ctn. słomy, młynka, młocarni, 2 wozów, 1 wozu do wyjazdu, 2 sani, 5 pługów, 2 gruberów, sieczkarni, 2 drabin, 50 klg. owsa i wagi decymalnej.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 19466 kor. 79 hal., przynależności zaś na 2690 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 14771 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, dnia 6. lipca 1900.

L. cz. E. 764/99 (4) (6897)

Zobowiązani Adam i Wanda bar. Horoch, w Winniczkach.

W skutek uchwały z dnia 31. maja 1900 liczba czynności E. 764 99 (4) sprzedane będą dnia 20. sierpnia 1900 o godz. 11 przed południem w Winniczkach w drodze publicznej licytacyi: 90 kóp żyta, 40 kóp hreczki w jednej stercie, 70 kóp jęczmienia, 60 kóp pszenicy.

Przedmioty te można oglądać dnia 20. sierpnia 1900 między godziną 10 a 11 przed południem w Winniczkach u Adama i Wandy bar. Horochów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Winniki, dnia 31. maja 1900.

L. cz. E. 753/00 (5) (6874)

Dnia 28 września 1900 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tut-jszym licytacya realności lwh. 2 gminy Tarnowica polna.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 280 kor.

Najniższa cena wynosi 186 kor. 67 hal., pon żej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 25. lipca 1900.

L. cz. E. 1048/99 (12) (5959 1—3)

Na żądanie Antoniego Franków i cesyonaryusza dra Hermana Brodera, odbędzie się dnia 30. września 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya 1/3 części ciała hip. whl. 105 gminy Dorofijówka własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z chałupy i stajni.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 31 kor. 66 hal., przynależności zaś na 286 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 278 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanie jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwołoczyska, dnia 3. lipca 1900.

L. cz. E. 532/00 (3) (6861)

Na żądanie miejskiej Kasy oszczędności w Bochni, odbędzie się dnia 24. września 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15, licytacya realności lwh. 26 w Uszwi, wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 koni, zróbka, 2 bron, beczki, wozu, 3 sąsieków, uprzęży na parę koni, 4 centnarów metr. słomy i 8 centnarów metr. siana.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3040 kor. 45 hal., przynależności zaś na 135 kor. — hal., wadyum wynosi 317 kor. 54 hal.

Najniższa cena wynosi 2116 kor. 92 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzesko, dnia 31. lipca 1900.

L. cz. E. 308/00 (5) (5956)

Na żądanie Mechla Frimmera, odbędzie się dnia 1. października 1900 o godz. 9 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności lwh. 36 ks. gr. gm. kat. Cewków, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1930 kor., przynależności zaś na 6 kor.

Najniższa cena wynosi 1304 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Lubaczów, dnia 18. czerwca 1900.

L. 1520 (6606 2—2)

A W I Z O.

Zwraca się uwagę na obwieszczenie c. i k. Ministerstwa wojny oddział 13, l. 1520 z dnia 27. lipca 1900, dotyczące się zaopatrzenia wojska w przedmioty ubiorowe i zbrojowe ze skóry na rok 1901 w drodze drobnego przemysłu w dzienniku L. 184 dnia 12. sierpnia 1900 ogłoszone.

Lwów, w sierpniu 1900.
Z c. i k. Intendantury 11 korpusu.

Konkursa.

L. 297 (6940 1—3)

Sąd tutejszy przyjmie dyetaryusza od 1. września 1900. Pierwszeństwo mają z egzaminem kancelaryjnym. Płaca miesięczna 56 do 60 kor. w miarę zdolności.

Przeworsk, dnia 17. sierpnia 1900.

Kuratele.

L. cz. L. 11/99 10 (6758 3—3)

Uznaje się Michała Piroga syna Wasyla z Budyłowa, umysłowo chorym i ustanawia się dlań kuratorem Ignacego Sitkę, gospodarza w Budyłowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 27. marca 1900.

L. cz. P. 222/00 1 (6790 3—3)

Rozalię Lagosz z Krosna uznano umysłowo chorą, kurator Józef Lagosz w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy.
Krosno, 21. czerwca 1900.

L. cz. P. 9/00 1 (6785 3—3)

Mikołaj Stasyszyn ze Słobudki uznany umysłowo chorym, kuratorem dlań Kazimierz Stasyszyn.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Czortków, 30. grudnia 1899.

L. cz. L. 5/99 5 (6894 2—3)

Jan Bzowski w Ciężkowicach uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Wojciecha Heznera w Ciężkowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworzno, dnia 19. kwietnia 1900.

L. cz. L. 2,98 12 (6895 2—3)

Maryanna z Górecznych Myszkowa z Antoniowa, uznaną została za marnotrawczynię.

Kuratorem ustanowiony Józef Myszka z Antoniowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rozwadów, 9. grudnia 1898.

L. cz. L. 1/00 6 (6907 1—3)

Ahafia Łabazowicz z Myszkowic, uznana marnotrawczynią. Kuratorem dla niej ustanowiono Wasyla Łabazowicza z Myszkowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kopyczyńce, dnia 28. lipca 1900.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 159/00 3 (6916)

O g ł o s z e n i e.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 33 czasopisma „Monitor“ z dnia 12. sierpnia 1900 pod napisem 1. „Ideał kultury?“ od słów „Kultura nie zawsze“ do słów „Na cesarzu Wilhelmie“ i od słów „Barbarzyństwo jednak“ do końca dalej 2. „Wydrwigrosze w sutannie“ od początku do słów „umu księskiego“ i końcowego zdania tego artykułu, 3. „Kują żelazo póki gorące“ od słów „Niestety czemu jednak“ do słów „macht Anarchisten“, zawiera znamiona ad 1. zbrodni z §. 66 uk. a w ustępie drugim występku z §. 305 uk., 2. występku z §. 302 u. k., ad 3. zbrodni z §. 66 uk. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 14. sierpnia 1900.

L. cz. Pr. 162/00 2 (6918)

O g ł o s z e n i e.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny we Lwowie orzekł, na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 124 czasopisma „Humorysta“ z dnia 15. sierpnia 1900, pod napisem 1) „Senne marzenia“ od słów „I staję rano“ do końca 2. „Z powieści“ i 3. „Ciernie miłości“ od słów „Otóż jak wyżej“ „No i cóż w tem złego“ zawiera znamiona występku z § 516 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora Państwa konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 16. sierpnia 1900.

Ч. Pr. 161/00 (2) (6917)

Оголошене.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас, що зміст артикулу уміщеного в числі 171 часописи „Дѣло“ з дня 31. липня (13 серпня) 1900 під написею: „Кôлька замѣток надъ першимъ процесомъ стрейкарскимъ въ Тернополи“ в уступахъ відъ слівъ „А мы що?“ до слівъ „зачинаймо наново“ і відъ слівъ „Такій вплывъ дѣланя“ до слівъ „скôнчать ся нѣчимъ“ містить в собі знамена провини з §. 300 з к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеі часописи.

В насьлідок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулу а забраний наклад мае бути знищений.

Львів, дня 16. серпня 1900.

Zl. 185 (6848)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der nicht periodischen Druckschrift (Broschüre) mit der Ueberschrift: „Dem Humor eine Gasse“ 1. Reihe, Nr. 1. „Das Herz“, eine anatomische Studie, C Daberkows Buchhandlung in Wien Mariahilferstraße 12/16, Herausgeber Hermann Winkler, Druck von Hugo Hoffmann Wien, VII. Breitegasse 2“ sowie die weiteren Auflagen dieser Broschüre das Vergehen nach §. 516 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschriften ausgesprochen, und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der vorfindlichen Exemplare erkannt.

Wien, am 8. August 1900.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 10. August 1900, Pr. IX. 89/2, die Weiterverbreitung der Nummer 123 der Zeitschift: „Il Secolo“ vom 7. August 1900 wegen des Artikels: „La caccia alle cartoline con la effige di re Umberto“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 5. August 1900, Pr. 73/2, die Weiterverbreitung der Nummer 15 (Niederdeutsch-Nummer der Zeitschrift: „Der Scherer“ vom 1. August 1900 wegen des Gedichtes: „Portiuncula“ mit dem dazu gehörigen Bilde nach § 303 St. G. wegen der Stelle von „König Alexander von Serbien“ bis „Prinzessin angesucht“ nach §. 64 St. G. und wegen der Stelle aus dem Briefkasten mit der Ueberschrift: „Paul Pacher Salzburg“ von „um in ihrem Systeme“ bis „lahmgelegt zu sein“ nach § 300 St. G. verboten

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 7. August 1900, Pr. V. 78/2, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „Pfeile aus der Ebernburg“ vom 6 August 1900 wegen des Artikels: „Los von Rom“ von „Jedermann weiß, daß“ bis „hinausgeblasen werden“ nach §§. 302 und 303 St G. wegen des Artikels: „Um Josephs II. Erbe“ von „Dieser“ bis „verkauft und angewiesen“ nach §. 64 St. G. wegen des Artikels: „Dunkelmännerbriefe“ von „Daß Papst Georg XIII.“ bis „nicht entsprechend anzusehen“ nach §. 303 St G. wegen des Artikels: „Aus Huttens: „Trias Romana“ von „Willst Du etwas“ bis „und Weiber“ nach §. 122 lit. b. St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 5. August 1900, Pr. 73/2, die Weiterverbreitung der zweiten Auflage der Nummer 15 (Niederdeutsch-Nummer) der Zeitschrift: „Der Scherer" vom 1. August 1900 wegen Wiederabdruckes des in der ersten Auflage dieser Nummer confiscirten Bildes „Portiuncula" nach 24 Pr. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 7. August 1900, Pr. 74/2, die Weiterverbreitung der Nummer 10 der Zeitschrift: „Mittheilungen an die deutsche Tagespresse zur Förderung der Los von Rom-Bewegung" vom 2. August 1900 wegen des Artikels: „Ganz Österreich sammt seinem Kaiser etc." von Verflucht, verflucht, ja verflucht" bis „O verflucht" und wegen der Stelle in dem Artikel mit dem Schlagworte: „Empörung faßt jeden" von „Wir können nicht alle Stellen" bis „Zwangsjunggesellen" nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 3. August 1900, D. 236/1, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Der Vorwärts" vom 29. Juli 1900 wegen der Stelle von „Wer aber glauben würde" bis nicht Halt" des Artikels; „Die Tabakarbeiterinnen in Oesterreich" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 10. August 1900, Pr. 72/1, die Weiterverbreitung der Nummer 179 der Zeitschrift: „Lidove Noviny" vom 8. August 1900 wegen der Stelle von „Vzbuzuje to dokonce domenku" bis „priplatek k ministerske pensi" des Artikels: „K pomerum dne" nach § 63 St. G. verboten.

Des k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 10. August 1900, Pr. 73/1, die Weiterverbreitung der Nr. 32 der Zeitschrift: „Cervanky" vom 8 August 1900 wegen des Artikels: „Moudra slova" von „Tak moudra a rozumna slova" bis „celeho naboz nskeho vyznani" ; „Z okoli hodoninskeho" von „Tito cerni chlapici" bis „vypestit sve donasece" und von „Proc pak nereknete" bis „lidu ovsem nereknete", „Komedie v kostele" von „Pujde-li to tak dale" bis „je vse mozne"; „Cetnictvo rakouske" von „Cetnictvo rakouske" bis „pro ne potrebnejsi" nach §§. 302, 491 und 493 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17. December 1862 Nr. 8. R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 10. August 1900, Pr. 75/1, die Weiterverbreitung der Nummer 32 der Zeitschrift: „Ceskoslovanske delnicke rozhledy" vom 10. August 1900 wegen des Artikels: „Chce byti Attilou" von „Toto panovnicke" bis „velikost a slovu jeho „K neuvereni" von „Proto vlady nase" bis „toho rani slepotou" nach §§ 491, 493 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 10. August 1900, Pr. 74/1, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Obrana prace a delnictva" vom 10. August 1900 wegen der Stelle von „Lneme k dynastii" bis „mame byti spokojeni" des, Artikels: „Po snadku" nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 9. August 1900, Pr. 38/2, die Weiterverbreitung der Nummer 31 der Zeitschrift: „Nordmährische Rundschau" vom 5 August 1900 wegen des Artikels: „Geistliche Exercitien für deutsche Lehrer" in der Stelle von „diese Exercitien, welche neuerlich" bis „nicht aber den Pfaffen" nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 9. August 1900, Pr. 37/2, die Weiterverbreitung der Nummer 31 der Zeitschrift: „Straz na Hane" vom 4. August 1900 wegen der Artikel: „Hlas lidu hlasem bozim" und „On opet promluvil" von der Stelle „Znamy" bis „zeznamena" sowie wegen des Epigrammes von der Stelle „Zadnou milost" bis „v kleci" nach §§. 65 a. 302, 491, 493, 494 lit. a. St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. IV 337/91 27 (6635 3—3)

W sprawie spadkowej po Manesie Kruh w Brodach, dnia 8 czerwca 1891 zmarłym, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Brodach ma być doręczoną uchwała z dnia 1 czerwca 1900 l. cz. IV 337/91 26, którą przyznano cały po ś. p. Manesie Kruh pozostały spadek, tegoż córce Klarze vel Chaje Senzer ur. Kruh.

Ponieważ niewiadomo gdzie Betti recte Beile Hilferding, Samuel Hilferding, Sara Kruh i Oswald Kruh przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana dr. Samuela Wagnera adwokata krajowego w Brodach.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brody, dnia 7. lipca 1900.

L. cz. T. 1/00 3 (6745 3—3)

Wzywa się posiadacza książeczki wkładkowej oszczędności (Spareinlagebuch) Banku eskomptowego dla handlu, przemysłu i gospodarstwa w Chodorowie Nr. 51 na Mojżesza Wallik opiewającej w sumie łącznej 7003 K. na 6% oprocentowanej, by książeczkę tę w przeciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu sądowi tutejszemu przedłożył, ileże inaczej książeczka ta za nieważną uważaną będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, 20. lipca 1900.

L. cz. A. 215/98 5 (6727 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że Eisig Friedmann zmarł w Chorostkowie, dnia 25. października 1860 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Między innymi powołany jest do spadku tegoż syn Jechiel Chaim dw. im. Friedmann.

Gdy miejsce pobytu Jechiela Chaima Friedmanna nie jest znane, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, ustnie lub pisemnie do spadku się oświadczył, gdyż w przeciwnym razie, zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym kuratorem Zacharjem Klahr.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 30. marca 1900.

L. czyn. IV. 313/95 2 (6700 3—3)

W marcu 1890 r. zmarł w Hrycowoli Hryć Tracz, a gdy miejsce pobytu powołanego z ustawy do spadku syna Romana Tracza nie jest znane, wzywa się go, by w przeciągu roku od ogłoszenia edyktu zgłosił się w sądzie, oświadczenie do spadku wniósł w przeciwnym razie spadek przeprowadzonym będzie z kuratorem Konradem Smalem dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łopatyn, dnia 21. maja 1900.

L. cz. C. II. 216/00 1 (6905)

Przeciw Karolowi Wiszniowskiemu, Zygmuntowi, Wiszniowskiemu i Aleksandrowi Raczyńskiemu, Wandzie Raczyńskiej i Wiktoryi Stęchlińskiej, jako oświadczonym spadkobiercom ś. p. Erazminy Schattauer, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Józefa Trzcińskiego pozew o zapłacenie kwoty 950 kor.

Na podstawie pozwu powyższego wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy procesowej na dzień 18. września 1900 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw powyższych z miejsca pobytu nieznanych pozwanych, ustanawia się p. dr. Antoniego Czaczkowskiego, adw. w Czortkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czortków, dnia 18. lipca 1900.

L. cz. C. II. 188/00 1 (6908)

Przeciw Paulinie Neumann, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu przez Jakóba Bajera pozew o 170 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w tut. sądzie na 29. sierpnia 1900 biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Pauliny Neumann, ustanawia się p. Jana Glasera, c. k. notaryusza w Radomyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Paulinę Neumann w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl, dnia 13. sierpnia 1900.

L. cz. Cg. I. 113/00 1 (6904)

Przeciw Schlomie vel Salamonowi Luftscheinowi i Józefowi Steingrabowi, a względnie ich spadkobiercom, których miejsce pobutu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Nikodema Gintowt Dziewiałtowskiego i tow. pozew o uznanie pretensyi intabulowanych w stanie biernym majętności Chlebowice swirskie wieś, część I. K. C. poz. 1 i 2 w kwocie 150 zł. m. k i w kwocie 2000 złr. m. k. na rzecz Szlomy vel Salamona Luftscheina i Józefa Steingraba za zgasłe i wykreślenie takowych ze stanu biernego powyższej majętności.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 3. września 1900 o godzinie 9½ przed południem w sali Nr. 20.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się p. dr. Andrzeja Czajkowskiego, adw. w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Brzeżany, dnia 14. sierpnia 1900.

L. cz. firm. 1093 poj. III 98 (6882)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma: „Baruch Bindl" została dnia 29. maja 1900 wpisaną w rejestr handlowy dla firm pojedynczych i, że przy tem uwidoczniono, że siedzibą jest Żółkiew, że właścicielem firmy jest Baruch Bindl w Żółkwi, który firmę w ten sposób podpisywać będzie, że brzmienie firmy własnoręcznie wypisze, że wreszcie przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostawa żywności dla wojska i kram.

Lwów, dnia 30. maja 1900.

L. 82902.

Obwieszczenie

Król. węgierskie Ministerstwo rolnictwa wzbroniło przywozu do Węgier świń także z politycznych powiatów galicyjskich Stary Sambor i Turka z powodu zawleczenie pomoru.

Co się podaje do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 14. sierpnia b. r. l. 29783 odnośnie do tutejszego obwieszczenia z 15. sierpnia b. r. l. 81970.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 18. sierpnia 1900.

L. cz. Firm 1221 sp III. 89 (6797)

Ogłoszenie.

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma „Gittel Blauer i Josef Majer Blauer" w skutek zaniechania przedsiębiorstwa została dnia 22. czerwca 1900 wykreśloną z rejestru handlowego dla firm spółkowych.

Lwów, dnia 22. czerwca 1900.

L. cz. firm. 55/00 stow. I. 154 (6659)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle przyjmuje do wiadomości i poleca zanotowanie w rejestrze dla spółek zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Dukli, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" następujących zmian:

1. do §. 1 statutu. Firma Towarzystwa w języku polskim zamiast: „Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Dukli stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" odtąd opiewać będzie: „Towarzystwo oszczędności i kredytu w Dukli, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką",

2 do §. 5 statutu. Ustęp 3 tego §. zostaje uzupełniony w ten sposób, że po słowach „za takie przepisanie należytość wpisowego się nie opłaca" umieszczony zostaje dodatek „jeżeli przeniesienie nastąpiło na członka stowarzyszenia, jeżeli zaś nabywca udziału nie jest członkiem stowarzyszenia, obowiązany będzie do opłaty wpisowego", zaś w tekscie niemieckim po słowach: „Bei solchen Übertragungen ist eine Einschreibegebühr nicht zu entrichten" odtąd opiewać będzie „Bei solchen Übertragungen an Nichtmitglieder ist die Einschreibgebühr zu entrichten, dagegen entfällt solche bei Cedierung an Mitglieder der Genossenschaft".

Ustęp 1 tego paragrafu zostaje o tyle zmieniony, że słowa „ratach miesięcznych" odtąd zastąpione zostają słowami „ratach kwartalnych", zaś po niemiecku słowa „monatlichen Raten" zastąpione zostają wyrazem „Quartalraten", wreszcie ustęp 5 tegoż paragrafu w ten sposób uzupełniony, że po ostatnim słowie „ściągnąć" dodane zostają słowa „wraz z wszelkimi przynależytościami", zaś w tekscie niemieckim ostatnie słowo „einzuziehen" zostaje wykreślone, natomiast po słowie „Zinsen" dodane słowa „sammt sämmtlichen Nebengebühren zu verwenden".

3. do §. 8 statutu. Ustęp lit. c) opiewający „przyjęciem pieniędzy na rachunek bieżący (conto current) a po niemiecku „mit der Übernahme von Geldern in laufender Rechnung (Conto current)" odpada.

4. do §. 10 statutu. W ustępie lit. a) po słowie „członkami" umieszczą się słowa „z całkowicie wpłaconym udziałem" a w tekscie niemieckim po słowie „Mittglied" słowa „mit einem volleingezahlten Antheilschupe.

5. do §. 17 statutu. Na końcu tego §. po słowie „honorowe" umieszcza się dodatek „atoli dyrektorom i ich zastępcom oraz szczególniej czynnym członkom Rady nadzorczej mogą być udzielone remuneracye z osiągniętego czystego zysku", zaś w tekscie niemieckim po słowie „Ehrenämter", dodatek „jedoch können den Directoren und deren Stellvertretern, wie auch den besondersthätigen Mitgliedern des Aufsichtsrathes von dem zu erzielenden Reingewinne Remunerationen ertheilt werden".

6. do §. 25 statutu. W końcu ustępu 2 po słowie „zrewidować" dodaje się zdanie „a ponadto obowiązany jest czynność tę przynajmniej cztery razy do roku co kwartał uskutecznić" a w tekscie niemieckim po słowie „revidieren" zdanie „und ist über dies verpflichtet diese Revision wenigstens viermal des Jahres und zwar jede drei Monate zu vollziehen".

7. do §. 26 statutu. Z ustępu 8 eliminuje się słowa „i na rachunek bieżący", a w tekscie niemieckim und im Conto current".

8. do §. 36 statutu. Ustęp a zamiast dotychczasowej osnowy odtąd opiewać będzie „na weksle, które w regule najdalej do 100 dni są płatne, a tychże pokrycie może nastąpić po uiszczeniu 10% spłaty kapitału, lub nawet bez tejże spłaty, jednakże za zezwoleniem przewodniczącego i jednego członka dyrekcyi, a w razie niebytności przewodniczącego i tegoż zastępcy dwóch dyrektorów.

Weksle takie mają być zaopatrzone przynajmniej jeszcze jednym podpisem wekslowo obowiązanego, zaś po niemiecku opiewać będzie „Gegen Wechsel die in der Regel nicht über 100 Tage zu laufen haben, deren Deckung auch gegen eine 10% Capitalsabzahlung oder auch ohne deren Leistung unter Zustimmung des Vorsitzenden und eines Directors, bei Abwesenheit des Ersteren und dessen Stellvertreters- von zwei Directoren erfolgen kann.

Diese Wechsel müssen mit der Unterschrift noch wenigstens eines Wechselverpflichteten versehen sein.

9. do § 37 statutu. Ostatni ustęp tego paragrafu począwszy od słów „Tak samo" aż do słowa „członków" odtąd opiewać będzie „Natomiast wolno im dla członków w obec stowarzyszenia zaręczenie przyjąć", a w tekscie niemieckim ustęp ten począwszy od słowa „Ebenso" aż do słowa „übernehmen" brzmieć będzie „Dagegen können dieselben als Bürge für die Mitglieder der Genossenschafts gegenüber angenommen werden".

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 2. czerwca 1900.

L. cz Cw. II. 2476/98 13 (6853)

Przeciw Nuchemowi Majerowi Hofstätterowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Fany Weber kupcową w Krakowie pozew o zapłatę sumy 1200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wyrok dnia 1. lutego 1899 l. cz. Cw. II. 2476/98 11.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Nuchema Majera Hofstättera, ustanawia się P. adw. dra Leona Adera w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 25. lipca 1900.

L. cz. Firm. 382/00 poj. III. 67 (6854)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych przy firmie „Powiatowa Kasa Oszczędności w Wieliczce", ze z trzech dyrektorów do podpisu firmy upoważnionych dwaj, Franciszek Aywas i Aleksander Siedlecki będą podpisywać firmę w skróconej formie w ten sposób, iż pod stampilią „Powiatowa kasa oszczędności w Wieliczce" podpiszą: Aywas, Siedle ki.

Kraków, dnia 28. lipca 1900.

L. cz. A. 158/99 3 (6862 1—3)

C. k. sąd powiatowy Oddział III. w Busku podaje do wiadomości, że Magdalena Chomiak zmarła bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia dnia 31. grudnia 1898 w Czanyżu.

Gdy miejsce pobytu Maryanny Chomiak nie jest znanem, wzywa się ją, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku gdyż w przeciwnym razie przewód spadkowy zostanie przeprowadzonym, ze zgłaszającymi się tylko spadkobiercami i z ustanowionym dla nieznanej z miejsca pobytu kuratorem Tadeuszem Niewiadomskim w Czarnyżu.

Busk, dnia 19. grudnia 1899.

SRODKI DO WYWABIANIA PLAM. Odalina wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa mleka, pleśni itp, 35 ct. — **Benzolina** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe, 20 i 30 ct. — **Etilina** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. — **Jawelina** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. — **Oksalina** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. **Brazylina,** materye czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiet 8 ct — **Quilaju** do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakiecik 6 ct. — **Mydło żółciowe** do wywabiania plam zastarzałych sztuka 25 ct.

Jan Ihnatowicz

Sklepy własne we Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach, drogueryach, sklepach i zakładach fryzyerskich.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa. Gęstym petitem 2 centy.



Rowery najlepszej jakości, z gwarancyą 3letnią. Sprzedaż także na raty z 10 prc. podwyżką. Wymiana używanych na nowe. Części składowe rowerów. Warstat mechaniczny. Na żądanie cenniki. Ceny umiarkowane. Rzetelne wykonanie naprawy tak rowerów jak i maszyn do szycia. — Poleca się względom P. T. Publiczności **S. Wagner**, Lwów, ul. Wałowa 31 (róg Podwala).

Winogrona deserowe

Nisuntaburskie znane jako najlepsze i najsmaczniejsze winogrona Węgier, najszlachetniejszego gatunku, przepięknie w 5-kilowych koszykach pocztowych po 2 złr. (4 kor.) rozsyła do każdej stacyi pocztowej **franko, Edward Aleksander Mathe, Gyöngyös** (Węgry), **10 kilo koleją po 30 ct. za kilogr.**

Tafeltrauben

Nisuntaburger

anerkannt beste und schmackhafteste Trauben Ungarns, die edelste Sorte, wunderschön, in 5-Kilo Postkörbchen à 2 fl. (4 Kr.) versendet nach jeder Poststation franco. **Eduard Alexander Mathe,** Gyöngyös (Ungarn), 10 Kilo per Bahn à 30 kr. per Kilo.

Pracownia sukien damskich

i

nauka kroju francuskiego Maryi Chomickiej ul. Batorego 32, I. p.

Billig zu verkaufen

Kutschierwagen fast neu, sehr wenig gefahren, Preis 100 fl.
Reitpferd Rapp Wallach, 10 Jahr alt, Preis 150 fl.
Reitpferd Brauner Wallach, 9 Jahre alt, Preis 120 fl.
Reitpferd braune Stute, 10 Jahre alt, Preis 150 fl.
Die Pferde sind ein- und zweispännig gefahren.
Näheres Mickiewicz Gasse 8, im Stall rechts.

Najtaniej inseraty i ogłoszenia

przyjmuje do wszystkich bez wyjątku dzienników miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych

Ajencya dzienników Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy na żądanie gratis.

Wina naturalne czyste nie zaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, w najlepszej jakości po cenach najtańszych **poleca handel herbaty, kawy i wina**

Edmunda Riedla, Lwów.

Mężczyźni

Sławny wynalazek, jedyna patentowana przez ustawę ochrona przeciw słabości męskiej. Prospekt przysyła za nadesłaniem 30 ct. w markach, AUGENFELD, inżynier pryw. Wiedeń IX, Türken-Strasse 4. 138



poleca

przeprowadzenia

w wozach patentowanych **koleją i w miejscu** ręcząc za staranną, szybką i rzetelną usługę.

Także

i na spłaty częściowe

bez podwyższenia cen.

Najtańsze źródło zakupna

wszelkich możliwych gatunków dywanów, firanek, portyer, chodników, kap, koców kołder i der na konie



Specyalny oddział dla prawdziwych perskich i oryentalnych dywanów i portyer. Wysortowane dywany i portyery, tudzież wiele resztek chodników po bajecznie niskich cenach. **Ilustrowane cenniki gratis i franco.** Wszelkie listy i zapytania adresować należy:
Do Zarządu Wiedeńskiego magazynu „Au Louvre" we Lwowie, ulica Sykstuska l. 6, albo we Filii: Przemyśl, ul. Mickiewicza l. 4.
959



Najładniejszą bieliznę prasowaną

otrzymuje się przez użycie

sławnego w świecie

brylantowego krochmalu połyskującego

Fritz Schulz jun., Eger i Lipsk.

lekko i pewnie każdem żelazkiem.

Tylko prawdziwy z marką ochronną „GLOBUS".

W paczkach po 24 hal. wszędzie do nabycia.

W roku 1900

każdy Prenumerator

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

otrzymuje bez żadnej dopłaty

12 tomów dzieł SIENKIEWICZA

(jeden tom co miesiąc).

Dzieła Sienkiewicza wychodzą w nowem wydaniu, **wyłącznie dla prenumeratorów „Tygodnika Illustrowanego"** i obejmą wszystkie powieści, nowele listy z podróży, jednem słowem cały dorobek literacki tego znakomitego pisarza. Każdy tom tej biblioteki Sienkiewiczowskiej zawiera co najmniej 10 arkuszy druku pięknego, wyraźnego na bardzo dobrym papierze. — Nadto w Tygodniku ciąg dalszy wielkiej powieści historycznej

Sienkiewicza „KRYŻACY".

Dalej powieści i nowele na rok 1900:

B. Prusa, E. Orzeszkowej, A. Krechowieckiego, A. Gruszeckiego, W. Reymonta, Jordana.

Szkice i studya historyczne: A. Rombowskiego, M. Dubieckiego, A. Kraushara.

W dziale artystycznym: rocznie przeszło 1200 illustracyj; znacznie powiększona ilość reprodukcyj kolorowanych, wśród których damy 12 obrazów kolorowych Br. Gembarzewskiego p. t. „Rok żołnierza". W dodatku powieściowym, powieści głośnych pisarzy zagranicznych.

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicyi z Bukowiną przyjmują:

Główna Ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego" Lwów Pasaż Hausmana 9

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego" razem z dodatkiem powieściowym w arkuszach i 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza.

we Lwowie:		w Galicyi i Bukowinie wraz z przesyłką pocztową	
Kwartalne	zł **3.60**	Kwartalnie	zł. **3.75**
Półrocznie	zł. **7.20**	Półrocznie	zł. **7.50**
Rocznie	zł. **14.40**	Rocznie	zł. **15.—**

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce) dopłacają za tom tylko 20 ct., t. j. kwartalnie za 3 tomy 60 ct., półrocznie za 6 tomów 1 zł. 20 ct., rocznie za 12 tomów 2 zł. 40 ct., którą to należytość prosimy nadsyłać wraz z prenumeratą. — Pierwszych 12 tomów Sienkiewicza z roku ubiegłego mogą nabywać nowi prenumeratorowie za opłatą zł. 6·50, w oprawie złr. 8·90 za 12 tomów. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika" złr. 1·90, z przesyłką zł. 2·10.

Nowi prenumeratorowie otrzymać mogą początek powieści Sienkiewicza „KRZYŻACY" do Nowego Roku 1900 za dopłatą 1 zł. 50 ct.

Numera okazowe i prospekta wysyła gratis: Główna Ekspedycya „Tygodnika" we Lwowie, Pasaż Haumana l. 9.

OKO PROROKA

znakomita powieść Władysława Lubicza

456 stronnic druku. **(Biblioteka Macierzy Polskiej.)**

Do nabycia w Ekspedycyi Wydawnictwa Macierzy Polskiej, Lwów, **Pasaż Hausmana 9.** Cena 50 ct., z przesyłką 60 ct.

MELOMAN

miesięcznik muzyczno-nutowy.

Wychodzi w zeszytach, zawierających od 20—24 stronic nut.

„Meloman" rozpowszechnia tylko wyborowe nowości muzyczne, daje rocznie 100 utworów melodyjnych, wdzięcznych do gry lub do śpiewu.

Na treść każdego zeszytu złożą się 4—5 kompozycyj salonowych na fortepian, 2—3 do śpiewu, po jednej: na skrzypce i do tańca. Utwór na 4 ręce będzie zamieszczony raz na kwartał.

Współpracownictwo **„Melomanowi"** przyrzekli pp.: **Adamowski W., Barcewicz St., Borkowski B., Dworzaczek A., Grossman L., Joteyko T., Kononasek F., Maszyński P., Młynarski E., Münchheimer A., Noskowski Z., Różycki A., Rzepko W., Sonnenfeld A., Żeleński W.** i wielu innych.

Niezależnie od utworów swojskich, Redakcya, **w miarę ukazywania się wartościowych nowości zagranicznych, podaje takowe niezwłocznie;** tym sposobem wydawnictwo to stanowić będzie: **bibliotekę wyborowych utworów muzycznych,** umiejętnie wybranych i dostępnych pod względem trudności dla najszerszego ogółu, interesującego się dobrą muzyką.

Redaktor i Wydawca: Leon Chojecki w Warszawie.

Cena prenumeraty: we Lwowie i na prowincyi z przesyłką pocztową: **kwartalnie 2 zł., półrocznie 4 zł., rocznie 8 zł.**

Główny skład i ekspedycya „MELOMANA" dla Galicyi: Sokołowskiego biuro dzienników we Lwowie Pasaż Hausmana 9.

Kompleta z roku zeszłego nabywać można o ile zapas starczy po cenie 8 zł.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, Telefon Nr. 257. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.